OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 22 WRZEŚNIA 1929 R. Nr. 24

Prenumerata z odnoszeniem do do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Artykuł marszałka Piłsudskiego

pod tytułem „Ginącemu światu".

WARSZAWA, 21.9. (Tel. wł.). Artykuł marsz. Piłsudskiego, który się ukaże w niedzielnych porannych wydaniach pism, zbliżonych do Rządu, nosi tytuł: „Ginącemu światu".

Na początku artykułu marsz. Piłsudski pisze, że w czerwcu r. b. marszałek Daszyński po powrocie z zagranicy odwiedził marsz. Piłsudskiego i mówił o ciężkiej sytuacji gospodarczej, oraz że w P. P. S. i Wyzwoleniu zmieniły się nastroje i że stronnictwa te gotowe są współpracować z Rządem.

Po wakacjach marsz. Piłsudski powiadomił o tej rozmowie premjera i na podstawie informacyj, udzielonych przez marsz. Daszyńskiego Rząd zwołał konferencję, która wskutek stanowiska klubów nie doszła do skutku, okazuje się bowiem, że informacje marsz. Daszyńskiego nie pokrywały się z rzeczywistością. W tym stanie rzeczy pozostało tylko odmówienie brania udziału w konferencyj.

Następnie marsz. Piłsudski wyjaśnia, że plan gospodarki państwowej min. Matuszewskiego, podany do publicznej wiadomości za pośrednictwem P. A. T., miał być wygłoszony na konferencji. Po min. Matuszewskim miał przemawiać na konferencji marsz. Piłsudski, który wygłosiłby swój pogląd na sposób budżetowania.

Na żądanie marsz. Piłsudskiego budżet przyszłoroczny będzie zamknięty w ramach budżetu tegorocznego.

Esencjonalnym punktem artykułu marsz. Piłsudskiego jest wysunięcie konferencji, aby budżet był przyjęty bez tak zwanej dyskusji budżetowej.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu ukochanemu

ś.p. Jerzykowi Wolińskiemu

a wszczególności p. dyr. Błażejewiczowi, ks. prof. Uchto, wychowawcy p. prof. Tabakowskiemu i całemu gronu profesorów, p. inż. Brzostowskiej i wszystkim kolegom zmarłego oraz p. p. B. Zagórskiemu i J. Hermansonowi za pienia religijne składa serdeczne Bóg zapłać

4892 RODZINA.

W poniedziałek dnia 23 września, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Stefana Łukowskiego

zostanie odprawione **nabożeństwo żałobne,** w kościele parafialnym w Sosnowcu o godzinie 8 i pół rano, na które zaprasza życzliwych pamięci Zmarłego

4920 ŻONA.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 21.9. (AW). Dziś doradca finansowy p. Dewey złożył wizytę pożegnalną kierownikowi Ministerstwa skarbu, p. Matuszewskiemu. Podczas wizyty p. Dewey omówił szereg aktualnych zagadnień z polityki skarbowej. P. Dewey opuszcza jutro, w niedzielę w południe Warszawę, udając się do Francji.

WARSZAWA, 21.9. (AW). Zastępca ajenta reparacyjnego Parkera Gilberta, p. Jay, który — jak donosiła już „Ajencja Wschodnia — bawi w Warszawie w gościnie u p. Dewey, opuszcza w niedzielę rano Warszawę, udając się w charakterze prywatnym do Gdańska i Gdyni.

WARSZAWA, 21.9. (AW). W kołach politycznych rozeszła się dziś wiadomość, że b. premjer prof. Bartel przybędzie w nabliższych dniach do Warszawy ze Lwowa, gdzie podjął prace na politechnice, celem uzgodnienia z kierowniczemi sferami B. B. swego stanowiska. Podczas pobytu prof. Bartla w Warszawie zapadnie decyzja, czy zatrzyma on nadal mandat poselski.

WARSZAWA, 21.9. (AW). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", podczas pobytu w Warszawie czeskosłowackiego ministra przemysłu i handlu Nowaka były prowadzone rozmowy na temat przyjazdu ministra Kwiatkowskiego do Pragi. Ustalono, iż min. Kwiatkowski przybędzie do Pragi jeszcze z końcem r. b., t. j. w grudniu.

WARSZAWA, 21.9. (AW). Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski otrzymał z Tarnowa od francuskiego ministra przemysłu i handlu p. Bonnefous następującą depeszę:

„Z okazji zwiedzenia Tarnowa dzięki Pana inicjatywie wyrażam Panu podziw dla wszystkiego, co tam widziałem, oraz ślę wyrazy mojej wdzięcznej przyjaźni.. Bonnefous".

WARSZAWA, 21.9. (Tel. wł.). Sprawa nominacji następcy wiceprezesa Banku Polskiego d-ra Młynarskiego omawiana będzie w poniedziałek na posiedzeniu Rady ministrów.

Los konferencji

Z PUŁKOWNIKIEM SŁAWKIEM.

WARSZAWA, 21.9. (AW). W związku z listem płk. Sławka, prezesa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, ma się odbyć konferencja wszystkich stronnictw lewicowych, celem zajęcia stanowiska wobec spraw, poruszonych w tym liście.

Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", w sferach opozycyjnych panuje zdanie, że **w konferencji płk. Sławka nie należy wziąć udziału z powodów zasadniczych.** Wybitni posłowie lewicowi zapowiadają iż komunikat, jaki zostanie wydany w tej sprawie, będzie umotywowany tem, **że zebrania przywódców klubów w czasie zamknięcia sesji sejmowej są sprzeczne z regulaminem sejmowym.**

Weterani-powstańcy

WYJECHALI NA P. W. K.

KRAKÓW, 21.9. (AW). Dziś wyjechało z Krakowa do Poznania na zjazd 10 weteranów z roku 1863 z Krakowa i województwa. Najmłodszy z nich liczy 83 lata, najstarszy 94. Czcigodnym podróżnym władze kolejowe dostarczyły osobne przedziały II klasy, gdzie odbędą podróż pod opieką trzech sanitarjuszy miejskich.

Charakterystycznem jest, iż lekarze odradzali wyjazdu trzem z pośród tych weteranów.

Skazanie Józefa Wójcika

na dwa lata więzienia.

WARSZAWA, 21.9. (Tel. wł). Na wczorajszej rozprawie przeciw Józefowi Wójcikowi po wysłuchaniu przemówień stron Sąd udał się na naradę, która trwała kwadrans.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok. skazujący Józefa Wójcika na dwa lata więzienia.

Po wpłaceniu kaucji w wysokości 3.000 zł., zebranych wśród publiczności na sali, Wójcik został wypuszczony na wolność.

PRZEGLĄD PRASY.

Rewelacyjne wyjaśnienie

TO BYŁ TYLKO ŻART.

Nowe, wręcz „rewelacyjne", wyjaśnienie przyczyn, dla których p. premjer Świtalski wystąpił z propozycją konferencji, daje wileńskie „Słowo" w artykule — oczywiście — posła Mackiewicza.

Nie mam coprawda — pisze — bezpośrednich informacyj, lecz jestem przekonany, że zaproszenie na konferencję z udziałem marszałka Piłsudskiego było adresowane nie w tej intencji, aby stronictwa ją przyjęły, lecz w tej intencji i w tem przewidywaniu, że stronnictwa ją odrzucą. Pisząc więc swój wysoce ironiczny list do marsz. Daszyńskiego, stronnictwa opozycyjne zrobiły to tylko, czego rząd sobie życzył i czego od nich oczekiwał. Na czem opieram swoje przypuszczenie? — na tem, że marsz. Piłsudskiemu możnaby wszystkiego przed tem odmówić, niż znawstwa psychologji Polaków. Jest on prześwietnym psychologiem, ma cudowną intuicję. Wynikało z tego wszystkiego, co wiemy, że to on był inicjatorem tej konferencji. Napewno więc przeczuł, jak się zachowają stronnictwa, to jest ci ludzie, których zna tak doskonale.

W tej sprawie, przytaczając powyższą opinję wileńskiego „Słowa", krakowski „Głos Narodu" pisze:

Przypuśćmy, że „rewelacyjna" hipoteza p. Mackiewicza odpowiada rzeczywistości, że więc marsz. Piłsudski bawił się tylko z sejmem i żartował (bo przecież taki sens nadaje p. Mackiewicz inicjatywie p. premjera Świtalskiego)! Czy publicysta B.B. nie czuje, w jak beznadziejnej sytuacji, w jak smutnem świetle stawia w ten sposób p. Piłsudskiego?... Jeśli pan marsz. Piłsudski jest już nie „prześwietnym psychologiem", ale poprostu rozsądnym człowiekiem, to powinien raz na zawsze zrobić koniec z tego rodzaju „politykami", jak p. Mackiewicz, którzy go tylko kompromitują.

Ponadto! Jeśli prawdą jest to, co pos Mackiewicz wypisuje o intencjach p. marszałka Piłsudskiego, gdy projektował konferencję z sejmem, to w świetle tych „rewelacyj" odmowa sejmu jest najzupełniej usprawiedliwiona i p. Mackiewicz nie powinien się gniewać, że posłowie nie chcieli iść na konferencję, która była pomyślana jako — żart!

Harriman ofiaruje ustępstwa

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

Według pogłosek z poważnych źródeł sprawa koncesji elektryfikacyjnej Harrimana ma być ponownie rozważaną w rządzie. W kołach rządowych zaczynają się orjentować, że przeforsowanie koncesji Harrimana wbrew stanowisku opinji kraju byłoby trochę zbyt ryzykowne. Niemożliwość tego zrozumieli również i przedstawiciele Harrimana, którzy też podobno wystąpili sami z propozycją zmian w warunkach koncesji w kierunku ograniczenia przywilejów Harrimana.

Czy te ustępstwa Harrimana mają jaką istotną wartość i w jakim kierunku zmierzają poprawki rządu — nie wiemy. Być może, że wersje te rozsiewane są umyślnie w celu uspokojenia opinji publicznej i załatwienia sprawy kosztem drobnych ustępstw. Konieczna jest więc w dalszym ciągu czujność opinji. Ewentualne zmiany w warunkach koncesji muszą być przedyskutowane publicznie tak samo jak projekt dotychczasowy.

Mord polityczny w Warnie.

WIEDEN, 21.9 (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, ze wczoraj o g. 9 wiecz. dokonano w Warnie morderstwa na tle politycznem, a mianowicie dwaj nieznani sprawcy dali w stronę grupy złożonej z trzech mężczyzn szereg strzałów rewolwerowych. Dwaj mężczyźni z tej grupy ponieśli śmierć na miejscu, trzeci zaś został ciężko ranny. Policja stwierdza, że jednym z zabitych jest Jerzy Badżarów, zażyły przyjaciel b. przewodniczącego wewnętrznej organizacji macedońskiej gen. Pratogerowa.

Przesilenie rządowe na Litwie

Po Waldemarasie rząd współpracy narodowej.

KOWNO, 21.9 (Pat). Waldemaras oświadczył przedstawicielom prasy, że inicjatywę kryzysu gabinetowego ujął w swe ręce prezydent republiki, który również wziął na siebie w tym wypadku całą odpowiedzialność.

Zapytany, czy obejmie w nowym gabinecie jakikolwiekbądź portfel, Waldemaras odpowiedział:

„Z całą stanowczością mogę powiedzieć, że nie będę się w przyszłości zajmował żadną działalnością państwową ani tu, ani zagranicą. Gdy objemowałem stanowisko prezesa gabinetu ministrów, oświadczyłem, że w razie, gdybym był zmuszony opuścić to stanowisko, żadnych innych obowiązków na siebie nie wezmę. Decyzja ta jest ostateczna".

RYGA, 21.9. Z Kowna donoszą: Minister finansów Tubelis, desygnowany premjer, dzisiejszej nocy powrócił do Kowna z Czechosłowacji, gdzie bawił w jednej z miejscowości kuracyjnych na wywczasach.

Dziś rano rozpoczęły się rokowania z przyódcam partji litewskich w sprawie utworzenia nowego rządu t. zwanej współpracy narodowej. Gabinet ten ma się składać z Tautininków w przeważającej mierze, ale także z reprezentantów chrześciańskiej demokracji oraz ludowców.

Smierć w płomieniach

nocnego lokalu rozrywkowego.

NOWY JORK, 21.9. — W Detroit w piwnicach nocnego lokalu rozrywkowego „Study Club" **wybuchł ogromny pożar, którego ofiarą padło 15 osób zabitych i 50 rannych. Budynek spalił się doszczętnie.**

Wielka liczba ofiar tłomaczy się tem, że **pożar wybuchł w piwnicy i szybko rozszerzył się na piętra,** zanim go zauważono.

Kiedy przybyła zaalarmowana przez policjanta straż ogniowa, pożar przybrał już wielkie rozmiary i zagrodził wyjście.

Między gośćmi wybuchła panika. Wszystko skłębiło się na wysokich schodach, które były jeszcze wolne. Kiedy dym stawał się coraz gęstszy, **goście poczęli wyskakiwać na ulicę.** Przeważna liczba rannych uległa poparzeniu z powodu zapalenia się ubrań.

DETROIT, 21.9. — Panika w spalonym lokalu nocnym „Study Club" była groźniejsza, niż sam pożar. Z nieznanej przyczyny **schroniła się wielka liczba gości do tualet,** zamiast na ulicę. Kiedy do płonącego budynku dostała się straż ogniowa znalazła toalety **zapchane ludźmi,** którzy już stracili przytomność. Tutaj tylko znaleziono 25 ofiar.

Identyfikacja ofiar wielkiego pożaru w lokalu nocnym napotkała z powodu zupełnego **zwęglenia i zniekształcenia zwłok na wielkie trudności.** Ostateczna liczba ofiar śmiertelnych prawdopodobnie znacznie się powiększy.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

15.000 zł. — N-ry: 12021 91682

10.000 zł. — Nr. 123264.

5.000 zł. — Nr. 5343.

3.000 zł. — N-ry: 8779 24852 29301 39232 57854 69551 77904 97089.

2.000 zł. — N-ry: 14235 16372 66702 92022 123995 132044 151465 162154 170914 178086.

1.000 zł. — N-ry: 1560 18361 50350 62407 62448 63809 73235 106043 109539 122009 122668 124177 125030 130435 137222 147594 149739 159948 159978 162734 171670.

600 zł. — N-ry: 12526 17588 18174 19491 20478 22411 33603 34738 36329 42656 43986 47543 50340 64521 66673 70937 77023 79668 82276 86157 92851 101659 103035 107245 109032 111693 128774 130979 134399 138202 167132 169446 178862 180268 184028.

Tabele wygranych losów za wszystkie dni ciągnienia V kl. są do przejrzenia u kolektorów:

W Sosnowcu: E. Gruszczyńskiego, ul. 3-go Maja 8, Księgarnia „Wiedza", Wł. Czechowskiego, ul. 3-go Maja 8.

W Będzinie: Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

W Dąbrowie Górn.: Wł. Olejarczyka, ul. Sobieskiego 11.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V klasy., dokąd zapas starczy.

500 zł. — N-ry: 300 1202 6168 7732 9055 11160 11196 11723 16471 16924 17211 17723 18761 19321 20476 22089 22115 22371 23384 24652 24800 25885 26158 26371 27058 27265 27300 28103 28168 28556 30176 32256 34829 35400 33313 35719 36217 37372 37465 37474 38738 32408 40317 40978 42770 43678 43737 46090 46574 47765 48333 49611 50730 53786 54555 57112 57571 58765 59221 62802 62857 63035 63108 64540 70835 71608 72783 73798 73992 74884 75004 75468 76135 76371 76968 80116 81028 81051 83178 83899 84164 84812 85209 85617 86618 86697 88745 89072 89392 89696 89804 93042 93092 93534 93872 96104 96356 96314 97140 97486 97562 97699 97846 99558 100629 103230 103722 103909 104589 105176 106714 108077 109774 110262 110556 110963 112381 112746 113684 114256 114693 117210 117626 118401 119049 119828 120634 122135 123119 123596 123847 125697 126431 128611 129752 131308 132005 132030 133601 133917 135895 137796 138259 139438 140740 141276 141573 142779 144207 146102 147455 147670 148191 150031 150436 150902 151146 152862 152921 153735 153847 154431 155253 155257 158059 158211 158386 158615 159953 160200 160308 160543 161923 162488 162514 162766 164824 165992 167332 167830 168466 172196 173214 174373 175680 176825 176886 177569 179931 181920 182467 183185 183929 184395.

Nora komunistyczna

PRZY ULICY GĘSIEJ.

WARSZAWA, 21.9. (Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa wykryły komunistyczną centralę techniki drukarskiej u niejakiego Majchla, żyda, przy ulicy Gęsiej. Przy tej sposobności aresztowano 26 osób i skonfiskowano 700 klgr. bibuły komunistycznej.

Nowa wojna domowa

GROZI CHINOM.

TOKIO, 21.9 (AW). Według doniesień agencji Simbun-Rengo położenie Czang - Kaj - Szeka pogorszyło się znacznie. Coraz jawniej występują przeciwko niemu jego przeciwnicy. Nawet wśród rządu nankińskiego istnieją tendencje pozbawienia Czang-Kaj-Szeka możności sprawowania władzy dyktatorskiej.

W związku-z wzrastającą aktywnością, Feng-Ju-Sjanga, Czang-Kaj-Szek skonsygnował oddziały wojsk, w celu ewentualnej likwidacji oddziałów Fenga. Przypuszczają, iż w najbliższym czasie może dojść do walk między wojskami Czang-Kaj-Szeka i oddziałami Fenga.

Nadużycia

W KRAKOWSKIEJ KASIE CHORYCH.

KRKAKÓW, 21.9. (AW). Przeprowadzone w krakowskiej Kasie chorych badanie doprowadziły do wykrycia sprzeniewierzenia ze strony jednego z inkasentów, wybitnego członka P. P. S., Marjana Kowalczyka, który zatrzymywał gotówkę zainkasowaną, a w księgach wpisywał przychód, podrabiając charakter pisma, co przy kilkunastu tysiącach kont i braku kontroli było przez dłuższy czas możliwe. Kowalczyka aresztowano. Śledztwo w toku.

Zaznaczyć należy, że inkasenci Kasy chorej zarabiają przeciętnie około 1.000 złotych miesięcznie.

Walki

SOWIECKO - UKRAIŃSKIE.

BUKARESZZT, 21.9 (Pat). Ludność Rumunji, zamieszkała nad brzegiem Dniestru, była w ostatnich dniach świadkiem rozruchów ludności ukraińskiej w okolicach Syraspola. Rozruchy te były skierowane przeciwko władzom sowieckim, które usiłowały sekwestrować przemocą zboże.

W walce z ludnością władze sowieckie posługiwały się kawalerją i artylerją.

Agencja Rador otrzymała wiadomości, które potwierdzają fakt, że na Ukrainie doszło do krwawych walk między wojskiem sowieckiem a ludnością ukraińską.

Kobieta-pirat

NA CZELE BANDY NAPADŁA NA PAROWIEC.

HONG-KONG, 21.9 (Pat). Parowiec japoński „Delimaru", który w dniu wczorajszym opuścił Swatów ze 143 pasażerami chińskimi, został napadnięty przez piratów.

Na sygnał, dany o godz. 3.30 rano, 13 pasażerów, uzbrojonych w rewolwery, zaatakowało niespodzianie załogę. Kierowani przez kobietę, trzymającą w obu rękach rewolwery, piraci wpadli na pokład, zabijając trzech strażników hinduskich. Druga grupa zajęła oddział maszynowy. Załoga została zmuszona do skierowania statku do zatoki Bias, gdzie wszystkich pasażerów pobito i ograbiono.

Łupem piratów stało się kilka tysięcy dolarów. Pozatem pięciu zamożnych Chińczyków zostało porwanych w nadziei uzyskania okupu.

[...]WAŻA POLITYKI ROLNEJ W SOWIETACH.

[...]jalistyczny kodeks agrarny.

Ro[...] wchodzi w nową [f]azę [...] rewolucji. Po o[k]resie [...] komunizmu", któ[ry] [...]wadził nieomal do [...], [...] zarówno we[...] wewnętrzny, a zakoń[czy]ł się [...]iljonowych mas po[łu]dniowej [...]dniej Rosji, nasta[...] czyli częściow[...] [...] kapitalis[...] [...] odbudowa[...] [...] domo[...] [...] ograniczoną i „ko[...] [...] aparatu produk[...]cyjnego. Produk[...] dochodzi w wie[...] dziedzin[...] normy przedwojen[...], [...] że ją nawet [...], powstają nowe działy, u[...]przemysłowi[...] kraju, słowem oży[...]wienie [...] gospodarczego czyni znaczne [...]. Ten okres należy również uważać za zakończony, ko[...]niec roku 1928 [...] zarazem początkiem nowej fazy, trzeciej z kolei, w gospodar[...] [...] Rosji.

Tę nową fazę znam[...] następujące zjawiska: wprowadzenie nowego kodeksu agrarnego, uchwalenie nowego pięcioletniego planu gospodarczego i przejście na system t. zw. [...]ciągłej gospodarki. Każde z wymienionych zjawisk wymaga oddzielnego omówienia, w artykule niniejszym zajmiemy się pierwszem z nich, t. zn. nowym [...]jalistycznym kodeksem agrarnym.

Korespondent [...]akiewski „Berliner Tageblatt" [...] ze swoich korespondencyj za[...] [...]nych w tym piśmie zatytułow[...] [...]s na wsi" („Karl Marx im [...] To co się dzieje obecnie [...] rosyj[...]skiem, wszystkie[...] [...]rów[...]no w dziedzinie [...] [...], wszys[...] sowchozy, cały [...] [...]rzed[...] [...] [...]w[...] [...]m (traf[...] [...] rolna [...]arksizmem na[...]ch, [...]azywając ją Nowy kodeks [...]si[...] został w grudniu [...] agrarny uchwalony czyli centralny [...] 1928 r. przez „cik" kiej. Poprzedn[...] komitet Unji sowiec[...] 1922 obowiązywał uchwalony w roku [...]pu" i on, właściwie przez okres „ne[...]stów, doprowadzi[...]e, zdaniem komunizmu ich, gro[...]ził do obecnego, zda[...]. Nastąpiło po[...]żnego dla kraju stanu przez rewolucyjnowne, zdawałoby się różnic[...]kowe[...]ję na wieki pogrzebane biedoty wiejskie socjalne wsi, obok wysunęła się [...]kiej, obok średniaków go nowa [...]wana czoło życia wiejskie[...]stwa t. zw. [...]rstwa bogatego chłop[...] 1922 mówi [...]ułaków. Kodeks z roku deks z roku 1[...] [...]hłopach wogóle, ko[...] kułaków, jako [...]8 wymienia wyraźnie dzonych obsza[...]spadkobierców wypę[...] klasę wrogą [...]ników, jako odrębną

Przed woj[...] rewolucji, oznaczono [...] przezwiskiem „kułak" [...]ąc poza [...] [...]chłopa, którzy ma[...] koncesję [...]darstwem sklepik lub podstępny [...]opolowa [...] w chytry i bie ziemi [...]sob przywłaszczali so[...]ście całej [...] [...]ące wspólną własność o tem mowy[...]ny. Oczywiście dzisiaj [...]kiem „kuł[...]" niema, dzisiaj przezwi[...]zamożniejak" oznacza się poprostu [...]sto nawet [...]ych chłopów, bardzo czę[...]wa[...]o średnio-zamożnych, ale pro[...] [...] intensywną lub wzorową [...]ów[...]. Droga wydzierżawienia [...] do kupować bowiem nie wol[...] [...]ali energiczniejsi z pośród [...] doś[...]ecznie rozszerzyć [...]oje gospodarstwa, produkować nie [...] na swoje potrzeby, ale i na [...]dąż. Ogi[...] byli dostawcami pro[...]któw rolnych do miast, a wraz ze średniakami terenem, na którym misje handlowe zakupywały produkty rolne na eksport. Takie gospodarstwa nie mogły się obejść bez siły najemnej, proletarjat wiejski, któremu rewolucja dała ziemię, ale nie dała doświadczenia i wiedzy rolniczej, a przedewszystkiem pieniędzy na zagospodarowanie się, chętnie wyzbywał [si]ę ziemi, wydzierżawiał ją innym, a sam szedł na pracę. Nowy kodeks agrarny kładzie kres tym stosunkom, zamożniejszy chłop będzie mógł wynajmować ludzi do pracy, ale wtedy spada automatycznie do klasy kułaków, zostaje pozbawiony prawa wyborczego, obciążony specjalnym podatkiem gruntowym, usuniętym z gminy, z korzystania z ubezpieczeń społecznych, słowem parjasem, wyrzuconym poza nawias społeczeństwa „pracującego". Dopuszczalna jest wprawdzie pewna liczba czasowo zatrudnionych najemników, przepisy wykonawcze usiłują ująć to w pewną normę, ale życie normy nie uzna. Należy się liczyć z atmosferą współczesnej wsi rosyjskiej, gdzie każde przekroczenie pewnego minimum gospodarczego poczytywane będzie jako „przestępstwo" wobec rewolucji. W warunkach stworzonych przez nowy kondeks agrarny niema mowy o tem, by mogło utrzymać się bardziej intensywnie prowadzone gospodarstwa, kruczek poljęta przeciwko kułakom musi doprowadzić do ich likwidacji.

Jakie płyną z tego dalsze konsekwencje? Kułak i średniak zaopatrywali miasta, wojsko i eksport zagraniczny. Co teraz będzie? Od 1 i pół roku prowadzona nagonka przeciwko kułakom dała przecież już rezultaty: w miastach muszą robotnicy i nie-robotnicy godzinami wystawać w ogonkach przed sklepami z chlebem, ażeby go dostać, w wielu miastach zaprowadzono kartki chlebowe, słowem stosunki tak dobrze nam znane z okresu wojny światowej.

Dlatego też niejako uzupełnieniem obecnego kodeksu jest polityka rządu, zmierzająca do zorganizowania kolosalnych gospodarstw państwowych, t. zw. sowchozów albo fabryk zboża. Miljony rubli przeznacza się na ten cel, sprowadza najnowsze traktory amerykańskie i maszyny rolnicze, organizuje proletarjat wiejski w wysiące idące kolumny robotnicze, wszystko po to, aby uczynić zbędnym znienawidzonego kułaka, ażeby w odrestaurowanych niejako majątkach ziemskich tyle wyprodukować zboża, ażeby na wszystko starczyło.

Czy starczy, czy ten nowy zapewnie nie ostatni eksperyment się uda, pokaże najbliższa przyszłość! J. B.

Prześladowanie Polaków
W ARMJI LITEWSKIEJ.

Litewskie ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie do wszystkich dowódców pułków oraz oddziałów straży granicznej, zabraniające żołnierzom Polakom mówienia po polsku.

Równocześnie ministerstwo zarządziło, iż do wyższych szkół wojskowych od nowego roku szkolnego nie przyjmuje się kandydatów narodowości polskiej.



Bezczelny wniosek niemiecki
w sprawie rewizji granic Polski.

Na ręce delegacji niemieckiej w Genewie wpłynął memorjał wschodnio-pruskiej organizacji Heimatbund z siedzibą w Królewcu, domagający się zmiany granicy polsko - niemieckiej w obszarze nadwiślańskim i usunięcia „nieznośnych" przeszkód granicznych ze strony Polski.

Z powołaniem się na art. 23 statutu Ligi Narodów odnośnie do postanowień o ruchu kolejowym i kołowym podnosi memorjał, że Polska samowolnie (?) zerwała most na Wiśle, stanowiący jedyne połączenie Prus Wschodnich z Zachodem. Ponadto Polska zaniedbuje (?) w zupełności obszar, stanowiący jej własność, a leżący po prawym brzegu rzeki przy ujściu tak, że z tego powodu rośnie z każdą chwilą niebezpieczeństwo katastrofy powodzi, a żegluga stale cierpi.

To przyznanie Polsce obszarów powobrzeżnych ujścia Wisły opiera się na jednostronnej decyzji Rady ambasadorów, sprzecznej z art. 28 traktatu Wersalskiego, wobec czego Heimatbund domaga się rewizji i zmiany granicy polsko - niemieckiej w tym odcinku.

Można oczekiwać, że ze strony Polski zgłoszony będzie wniosek przejścia nad powyższem żądaniem do porządku dziennego, jako nad niesłychanem uroszczeniem i celowem wywołaniem, które oznacza naruszenie pokoju.

Komisarz oświaty Ukrainy Sowieckiej
na gościnnych występach we Lwowie.

Jak już pokrótce donosiliśmy, w ubiegły wtorek przybył do Lwowa z Charkowa komisarz oświaty Ukrainy sowieckiej, p. Skripnik. Konsul Z. S. S. R. we Lwowie, p. Łapczyński wydał na cześć dygnitarza sowieckiego bankiet, na który zaproszeni zostali wybitniejsi przedstawiciele sowietofilskiej części społeczeństwa ukraińskiego z redaktorem miesięcznika „Nowi Szlachi" prof. Kruszelnickim na czele, którego syn, jak wiadomo, był ostatnio aresztowany w związku z zamachami bombowemi we Lwowie.

Ciekawe, że członek prezydjum Towarzystwa naukowego im. Szewczenki, prof. Święcicki, zwołał uroczyste zebranie członków tego Towarzystwa w celu podziękowania komisarzowi Skripnikowi za to, iż Ukraińska akademja umiejętności wybrała na swych członków trzech uczonych ukraińskich z Małopolski Wschodniej, a mianowicie pp.: Kolessę, Woźniaka i Studyńskiego. Podczas tego zebrania komisarz Skripnik wygłosił dłuższe przemówienie, przedstawiając w nader korzystnem świetle rozwój nauki ukraińskiej pod rządami sowieckiemi i twierdząc, że tylko w ZSSR Ukraińcy korzystają z pełnych praw narodowych. Między innemi Skripnik oświadczył, że podobnie, jak w r. 1918 rząd sowiecki zwalczał „bandytów" ukraińskich, dążących do oderwania Ukrainy od Z. S. S. R., tak i teraz zwalcza te tendencje wśród inteligencji ukraińskiej.

Oświadczenie to wywołało burzliwe protesty całego zebrania; wobec nieustającego krzyku dygnitarz sowiecki nie mógł zakończyć swego przemówienia.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Skripnik był jednym z organizatorów Czeki na Ukrainie w 1920-21 r. i kierował rozstrzeliwaniami inteligencji ukraińskiej, podczas których zginął znany na Ukrainie poeta Gričko Czuprynka. W 1925 r. Skripnik rozpoczął prześladowanie Ukraińców w partji komunistycznej i spowodował zesłanie Szumskiego oraz usunięcie ze stanowisk rządowych całego szeregu komunistów ukraińskich. Skripnik był również inicjatorem wydalenia z wiela uczonych ukraińskich z Akademji umiejętności i podporządkowania tej instytucji partji komunistycznej. Obecnie przybył on do Lwowa, aby zaszczepić ducha komunistycznego Ukraińcom w Małopolsce Wschodniej.

Reorganizacja pism
PRORZĄDOWYCH W WARSZAWIE

Wileńskie „Słowo" pisze: „Potwierdzają się pogłoski, że na terenie Warszawy nastąpi fuzja organów prasowych, popierających rząd. Oczywiście taka reorganizacja jest przedewszystkiem w interesie potizowa prasy warszawskiej, gdyż jeden wielki organ będzie mógł prędzej się zbliżyć do typu wielkich dzienników informacyjnych zachodnio-europejskich niż trzy zdecentralizowane pisma. Co do tej fuzji chodzą jednak dwie wersje. Pierwsza wersja głosi, że z dniem 1 października zawieszone zostaną „Epoka" i „Polska Zbrojna", i że gazety te zleją się z wydawnictwem „Głos Prawdy" odpowiednio powiększonem. Druga wersja co do tej fuzji utrzymuje, że zjednoczenie odbędzie się tak, że wszystkie organy się połączą w jedną gazetę, która będzie wychodzić pod zupełnie nowym tytułem".

Litewska katownia
WSTRZĄSAJĄCE SPRAWOZDANIE ZBIEGÓW.

Do Wilna zbiegło kilku więźniów Polaków z Litwy, którzy opowiadają o strasznych stosunkach, panujących w więzieniach litewskich.

Każdy z więzionych Polaków jest przez policję polityczną w straszliwy sposób katowany. Za najmniejsze przewinienie osadza się więźniów w specjalnych celach piwnicznych, gdzie jedynie pożywienie stanowi chleb i woda. Zabrania się mówić po polsku, odbiera się polskie książki, zabrania się widzenia z krewnymi, przechadzki uszczupla się do minimum.

Niedawno zarządca więzienia pobił skazanego na bezterminowe więzienie b. kapitana Nowickiego. Reagując na ten brutalny czyn, Polacy ogłosili głodówkę. Wówczas do celi wpadli dozorcy, rzucili się na Polaków i rozpoczęło się masowe katowanie. Większość okuto w kajdany i wrzucono do piwnic, gdzie trzymano ich parę tygodni. Pobito do nieprzytomności Władysława Nowickiego, Józefa Michałowskiego, Józefa Drozda i Ignacego Uszczewskiego oraz kilku innych.

Wypadek ten tak rozzuchwalił straż więzienną, że bicie więźniów stało się rzeczą powszednią. Niema na to ratunku, gdyż głodówka powoduje wybuch jeszcze większego teroru. Obecnie w więzieniu kowieńskiem znajduje się około 150 Polaków, w tej liczbie kilkanaście kobiet.

Wypożyczalnia aeroplanów
PIERWSZA NA ŚWIECIE.

Wobec rozwoju komunikacji lotniczej w St. Zjednoczonych, w Kansas City zorganizowane zostało pierwsze na świecie przedsiębiorstwo wynajmu aeroplanów na dowolny czas. Nowa firma nosi nazwę Saunders Fly-it Yourself Co. Każdy, posiadający „prawo lotu" będzie mógł wynająć aeroplan za opłatą 20 dolarów na godzinę, jeśli zaś sam nie może pilotować, będzie mógł wynająć aeroplan wraz z pilotem za opłatą 30 dolarów na godzinę.

Z pomroków dziejowych Zagłębia.

„Cud" i legenda Podzamcza — Karlin.

Zdarzyło się tak, że w swoich wędrówkach, nie wiem już po który raz, znalazłem się o zachadzie słońca w okolicach ruin Podzamcza, pod Ogrodzieńcem. Ruiny te mają tyle uroku, że przy każdej sposobności, a nawet nakładając drogi, pragnę je zobaczyć i nasycić wzrok, tem przepotężnem dziełem rąk ludzkich, oraz pięknością natury, która je otacza. Maszerując od odwiecznego Giebła, no Karlin, zboczyłem z dobrej drogi, a przebrnąwszy piachy karlińskie, ociekając potem, znalazłem się na skale góry Birów. Trud opłacił się — zobaczyłem widok tak piękny, że trzebaby pióra poety, aby go opisać. Właśnie słońce zapadało na zachodzie, w pełnym majestacie pogody, oblewając ruiny i jego fantastyczne otoczenie tym purpurowym, niezrównanym blaskiem, który tylko słońce i wyobraźnia poety ziemskie przedmioty w cudowne zjawiska przetwarzać mogą. Gorzał i płonął stary zamek, jak gdyby biły w niego krwawe łuny nieprzyjacielskich ognisk — a w górze jego, przez ramy pustych okien, przeglądał czysty błękit wschodniego nieba, jak szafiry w oprawach opalu. To przecudne zjawisko, niestety trwało krótko. Za chwilę ruszyłem w drogę. Przechodząc koło skały, która sterczy pionowo tuż przy drodze, koło ostatniej chałupy Podzamcza, idąc w stronę Piliey — zobaczyłem przy niej, dwa słupy cegieł i drabinę przystawioną do ściany skały. Zaintrygowany co by to tu miano budować, zagadnąłem pastuszka, pasącego obok krówkę. Chłopaczek odpowiedział, że pewnie stanie tu kapliczka, dla Matki Boskiej co na ścianie skały widnieje. Popatrzyłem na ścianę, a nie widząc żadnego obrazu, wygramoliłem się na trzeszczącą drabinę, aby skałę oglądnąć. Wyszedłszy jak najwyżej, zacząłem oglądać skałę i rzeczywiście dopatrzyłem się konturów obrazu. Po zejściu z drabiny, zagadnąłem starszą i leciwą kobietę, napotkaną obok, o ten obraz wzgl. rysunek. Dowiedziałem się, że „dziadkowie opowiadali, iż przed stu laty, na tej skale pokazał się obraz Matki Boskiej, co w nocy jasno świecił i że dużo luda tu się schodziło, patrzeć na cud". Ten „cud" nie dał mi żyć, po przybyciu do pieleszy domowych, zacząłem szperać, gmerać, szukać w rozmaitych kronikach, aż wreszcie po żmudnych szukaniach, znalazłem wzmiankę o tem „cudzie" w pamiętnikach z r. 1843 Zmorskiego i Dziekońskiego. Wobec tego postanowiłem uzupełnić artykuł „Ruiny zamku w Ogrodzieńcu" zamieszczony w K. Z. nr. 107 z dn. 21-IV br. Sprawa „cudu" przedstawia się następująco:

Około r. 1830 mieszkańcy Podzamcza, zobaczyli pewnego wieczoru na skale, opisanej wyżej, obraz Matki Boskiej z dziecięciem na ręku, bardzo jasno świecący. Obraz ten, jarzący się co noc, wprawił mieszkańców w zadumienie tak dalece że uważali to zjawisko za cud. Gruchnęła wieść o tem po okolicy. Tłumy ludu zaczęły ściągać ze wszystkich stron i sprawa stała się wkrótce tak głośną, że władze kościelne wysłały na miejsce specjalną komisję, celem zbadania zjawiska. Członkowie komisji rozpoczęli badania od czeredy pseudożebraków którzy tu wypłynęli, aby z łatwowierności ludzkiej ciągnąć zyski. Następnie przeprowadzono w nocy obserwację obrazu i zawyrokowano, że jest to proste oszustwo, dokonane zbrodniczą ręką. Jakiś bezbożnik-spekulant, w skrytości narysował na skale obraz, a potem natarł fosforem, wywołując zjawisko świetlne. Komisja ogłosiła wykryte oszustwo, rozkazała zniszczyć wizerunek — po którym jednak ślady pozostały.

Szukając wyjaśnienia „cudu" znalazłem przypadkowo u J. Bartoszewicza legendę zamku. Z legendy tej wynika, że zamek w Ogrodzieńcu wzgl. w Podzamczu, sięga czasów Bolesława Krzywoustego. Na tle tej legendy, anonimowy autor osnuł powieść historyczną z XII wieku p. t. „Zamek Ogrodzieniec" wydrukowaną w roku 1837 nakładem księgarni Czecha w Krakowie. Przeczytawszy ową legendę przy sposobności znów zawadziłem o Podzamcze, aby sprawdzić na miejscu, czy taką legendę ktoś z miejscowych zna. Niestety — nikt o niej nie słyszał. Przypadkowo natrafiłem na jej ślad nieco później, w oddalonym o 6 klm. Ryczowie, ale spaczoną, przekręconą, niedokładną i bez nazwisk. Ponieważ została zapomnianą, podaję ją Zacnym Czytelnikom do wiadomości, aby znów odżyła.

Było to za czasów Bolesława Krzywoustego. W drewnianem „grodzisku" otoczonem zewsząd lasami i skałami, mieszkała cudnej urody dziewica, imieniem Witosława. Miała być córką Żelisława, herbu Belina. Dawno już odumarł ją ojciec, zaś matka będąc na śmiertelnem łożu, złączyła rękę swej jedynaczki, z ręką młodzieńca Piotra Szczebrzyca, którego serce Witosławy od dawna sobie wybrało. Na opiekuna dziewczęcia, wyznaczyła brata swego Skarbimira, wojewodę krakowskiego, hetmana królewskiego i głośnego wojownika. Wezwany przez umierającą siostrę, zjawił się Skarbimir w Podzamczu. Po śmierci jej, ujęty pięknością siostrzenicy narzucił się ze swą miłością. Witosława odrzuciła oświadczyny opiekuna, za co srodze odpokutowała. Rozwścieczony oporem Skarbimir, wtrącił Witosławę na dno „stołbu", co stał na majdanie „grodziska". Potem wyruszył na poszukiwanie Szczebrzyca, który właśnie urządzał łowy w okolicach swego „gródka" na „Brzowie", obok Kromołowa dzisiejszego. Napotkawszy go, pędzącego samotnie z oszczepem za zwierzem, rozkazał go pochwycić, potem zakutego w kajdany, wrzucił do lochu, gotując mierć w oczach Witosławy, o ileby ta nie była powolną żądaniom jego. Witosława przy pomocy starej sługi Bożenny, zbiegła ze „stołbu" — a uchodząc przed gwałtownikiem, ukryła się w pieczarze skały na górze Birów. Na drugi dzień usłyszała granie rogów w lesie i tętent koni. Wysłana na zwiady Bożenna dowiedziała się, że to Bolesław Krzywousty ciągnie z wojskiem, aby za planowaną zdradę Skarbimira, ująć go i ukarać. Opuściła Witosława jaskinię, pobiegła naprzeciw króla, a upadłszy przed nim na kolana, opowiedziała swą niedolę. Rozeźlony dopadł „grodziska", zdobył [illegible] zdrajcę i gwałciciela, a [illegible] w więzieniu, kazał mu oczy [illegible]. Stało się to w r. 1117. Witosławę wziął król pod opiekę, a po [illegible] jej za Szczebrzyca oddał [illegible] własność zamek w Ogrodzieńcu [illegible] włościami, doń należącemi [illegible] ra z wdzięczności [illegible] ocalenie, miał [illegible] kościół murowany, k[illegible] dzisiaj sterczą przy drodze wiodącej z Bydlina do Krzywopłotów.

Druga legenda, którą również odnalazłem w starych szpargałach, dotyczy Olimpji Bonarówny, córki Jana Bonara. Po rzuceniu się jej ukochanego Stanisława Kmity, ze szczytu skały w Zabierzowie pod Krakowem, u stóp której poniósł śmierć (dziś ta skała nosi nazwę „Skała Kmity"), Olimpja zamknęła się w baszcie południowej zamku ogrodzienieckiego, gdzie miała sobie po pewnym czasie życie odebrać. Po śmierci od czasu do czasu zjawiała się, ubrana w biel, stojąc na szczycie baszty. Widmo jej znikło, z chwilą gdy zamek popadł w ruinę.

Dla uzupełnienia dziejów zamku, dodaję, że nad wjezdną bramą od strony północnej, była wmurowana marmurowa tablica, na której złotemi literami był wyryty napis: Severinus Bonar de Balicze in Ogrodzieniecz Ojcov Kamenecz Z[illegible]parius Burgrabius le magnus [illegible]rator Crac. Biecen. Zehovie[illegible], Capit a fundamentis e[illegible] ca ta istniała, choć już [illegible] szcze w r. 1920. Mieli j[illegible] Anglicy i wywieźć [illegible]. Tak mi przy[illegible]

[illegible] klm. na północ [illegible] astary [illegible] licy. Sta[illegible] sy pierw[illegible] tarów w r. [illegible] jes[illegible] czasu romonjalna, która [illegible] życiela zamiedu pierwszego jej za[illegible] wieku w wieśniła się na początku XV należała do fary szlachty zagrodowej. Na[illegible] koniec XV wieku w Kromołowie. Pod ko[illegible] „zabijaków", słynęła na całą okolicę [illegible] obności sięgali którzy przy lada sposob[illegible] parcianym do korda, wiszącego na[illegible] zjeżdżali na pasie. W dnie jarmarczne [illegible] ołowa i częswoich telegach do Kromołki, „łykom" sto dawali się tego we zn[illegible] wieku XVI miejscowym. Przez pó[illegible] podgolonemi prowadzili „wojnę" z [illegible] jakąś podwiłbami Bzowian, (ponoć o [illegible] czniejsi, zakę), a że Bzowianie byli [illegible] hotną porażkończyła się „wojna" s[illegible] ką „Karlusów". [illegible] siedziały tu

Pod koniec XVI wieku [illegible] kie: Walennastępujące rody szlachtku ziemskim ty Trzcieński na półłanoli, Walenty z 2 zagrodnikami bez r[illegible] 1 zagrodni- Chrapek na półłanku ma półłanku, kiem bez roli, pan Syka [illegible] na matrona który sam obrabiał, samozagrodn. bez Kradecka na połanku z 1 a półłanku, roli, Andrzej Karliński n[illegible] ziemskim, Melchior Karliński na łani[illegible] nym łanie oraz Karliński, senior na je[illegible] roli, z jednym zagrodnikiem be[illegible] arlińskich

Osada wzięła nazwę od Karlinkowie, zaś inni jak Trzcieńscy, Ch[illegible] chudo- Syki i Kradeccy to przybysz[illegible] do ropachołki, którzy „wżenili się, du Karlińskich. [illegible] dwo-

Senior Karliński, posiadał tu [illegible] rek drewniany, z dwoma wieża[illegible] toczony był wałem i [illegible] ieniemi luźnie poukładanemi, w rodzaju muru. Reszta „braci szlachty" mieszkała w zwykłych chatach, nie wiele różniących się od dzisiejszych. Dworek „seniora" znikł z powierzchni ziemi na początku XVIII wieku. Szlachta Karlina nie wiele dbała o własne gospodarstwa chudopachołków — żyła blaskiem panów na Ogrodzieńcu i Piliey, oraz tem, co hojna łaska „pańska" za rozmaite, godne i niegodne usługi wspaniałomyślnie darzyła. Jak tam było, to było — ale Karlin, to osada szlachecka i bardzo starożytna — dzisiejsi jej mieszkańcy (choć [illegible] wszyscy) wywodzą ród swój z niebyłe gniazda.

Marjan Kantor-Mirski.

Szlakiem korsarzy Adrjatyku

Aż oczy bolą, kiedy się spogląda na olśniewająco białe w pełni słonecznego blasku mury Splitu. Jest w nich przedziwna lekkość architektury nawskroś italskiej, jest i dostojność wielka. Cóż w tym dziwnego? Gród ten pamięta wszakże czasy cezarów i długotrwałą niewolę wenecką i ze wszystkich najcięższe poniżające jarzmo sułtańskie.

Spieszmy się jednak, gdyż syrena parowca po raz trzeci już daje swym ochrypłym głosem naglący sygnał, że trzeba już zająć miejsce. Jeszcze chwila i czyjeś nagie, na ciemny bronz opalone ramiona szybko wciągają ostatnią kładkę. Warczy śruba, zamieniając błękit wody w białą mleczność piany i statek zwolna zaczyna pruć jasną toń.

Korzystam z uprzejmości kapitana i wdrapuję się na mostek sternika. Stąd, jak na dłoni widać brzeg bielejący smugą żwiru i kamieni, wygładzonych wielowiekową pracą fal, skaliste, milczące, suną powoli i jedna po drugiej zapadają w dal obleczoną zwiewnym płaszczem błękitnego oparu morza. Są blisko. Odległość ich od brzegu nie przewyższa pięciu lub może sześciu kilometrów. Tłoczą się i cisną wzajem do siebie. Rozdzielają je tylko wąskie przesmyki wodne, nad któremi niby dziwaczne stare forty piętrzą się skaliste brzegi.

— Toż to labirynt. Prawdziwy labirynt.

— Ależ oczywiście, że labirynt — uśmiecha się kapitan. — Bardzo dogodny był on niegdyś dla rozbojów. Płyniemy przecież, proszę pana, starym szlakiem korsarskim. To morze wszakże już w czasach rzymskich dotknięte było plagą piracką. Galery cezarów nie mogły dać sobie rady z rozbójnikami. Wytępili ich dopiero po upływie wielu wieków zawzięci Wenecjanie. Cicho tu było potem i spokojnie, aż do połowy XVIII stulecia kiedy nastąpił gwałtowny renesans korsarstwa.

— I dlaczego?

— Dlaczego? — Oho! Martwił się o to, proszę pana, sam sułtan turecki. Jarzmo Wysokiej Porty sprawiło, że ludzie, którzy nie mieli już nic od stracenia, z rozpaczy łączyli się w zbrojne bandy, klecili ścigłe stateczki i rozbijali na morzu, uganiając się za ciężkiemi fregatami padyszacha. A pogoń za nimi była i trudna i niebezpieczna. Lekki statek korsarski łatwo mógł się przemknąć temi kanałami, dokąd nie odważyła się wśliznąć fregata. Pełno tu przecież po brzegach ostrych raf podwodnych.

— Turcy więc byli bezsilni?

— Prawie, chociaż walczyli z gnębiącą ich plagą bezustannie i zarządzili nawet szereg środków zaradczych. Pobudowali m. in. na wybrzeżu liczne porty, z których ogniem armatnim razili statki korsarskie. I wie pan? Maskowali je niekiedy znakomicie, robili to nie gorzej, niż późniejsi ich sprzymierzeńcy podczas Wielkiej Wojny. Proszę, może pan zobaczyć resztki tej dawnej techniki.

Tak! Turcy już dwieście lat temu dobrze musieli znać tak szeroko dziś stosowaną „mimiery" wojenną. W skałach wybrzeża, wysoko „prawie tuż pod skalistą krawędzią Biokowej Planiny, czernieją otwory licznych pieczar. Niektóre z nich są zamurowane blokami kamienia, nie różniące się barwą o drodzimej skały. To są właśnie owe słynne zamaskowane forty. Trudno je było zapewne wypatrzyć nawet sokolim oczom korsarskim. Podmurówki posiadają okrągłe wyloty, z których ziały śmiercionośnym ogniem górskie działa tureckie.

Ziały tak długo, aż wreszcie zniszczyły piratów, co w szachu trzymali całe wybrzeże Dalmacji od Splitu aż do Dubrownika — warownego grodu morskiego, ongi siedziby możnej rzeczypospolitej kupieckiej, której naczelnik nosił dziwnie naukowo brzmiący tytuł „Rektora".

Dubrownik! Nie wierzcie nikomu, że Wenecja jest perłą Adrjatyku, bo miano to Dubrownikowi jedynie przysługiwać winno. Obronne jego mury i baszty kamienne, wyrastające bezpośrednio z turkusowej głębi morza, jawią się oczom przybysza jakąś wizją zdumiewające, żywem wspomnieniem czasów średniowiecza. Łagodne zbocza gór Srgj i Petka chronią ten gród bajeczny od chłodnych podmuchów północnego wiatru. Nic dziwnego też, że w jego ogrodach, po wirydarzach domów, przy murach klasztornych, krzewi się tu bujnie roślinność iście podzwrotnikowa. Niby na przedprożu Afryki rosną tu wielkie palmy, kwitną jaskrawo potworne kaktusy i słodkie w swej różowości oleandry lub grożą kolcami mięsiste liście olbrzymich agaw.

W obrębie murów warownego starego miasta przechowało się mnóstwo pamiątek zamierzchłej przeszłości. Pałac rektorów, dziś będący rezydencją królewską, kościoły Opasu i Svetti. Vlaho, klasztory Franciszkanów i Dominikanów a wreszcie cudne źródło Onofrio, z którego liczne maszkary kamienne sączą kryształowe smugi zimnej wody. Poza murami miasta, na samym brzegu morza, rozsiadły się liczne hotele, pełne komfortu, prawdziwe pałace. Biada jednak śmiałkowi, który odważy przyjechać tu w lecie. Przecież nawet sami mieszkańcy cierpią od skwaru promieni tego prawie zwrotnikowego słońca. Równać się z nim może chyba tylko żar Afryki. A w nocy? Niestety, noc również nie przynosi wiele ochłody. Z rozprażonych za dnia murów Dubrownika bucha gorąco niemal do świtu.

To w lecie, ale za to w zimie, a nawet już późną jesienią, kiedy jaśniejące nad Adrjatykiem słońce straci nieco na swej mocy i grozie, niema wówczas podobno na całem wybrzeżu milszego siedliska niż Dubrownik, stary gród możnych patrycjuszy słowiańskich.

J. M. T.

Stowarzyszenie amatorów-fotografów.

Zawiązek pożytecznej instytucji.

W dniu 20 b. m. na zebraniu amatorów - fotografów, zwołanym przez red. Opiołę, postanowiono założyć Stowarzyszenie amatorów - fotografów Zagłębia Dąbrowskiego. Do tymczasowego zarządu zaproszono: na przewodniczącego p. Nowickiego Tadeusza, na sekretarza p. Soleckiego Michała.

Tymczasową siedzibą Stowarzyszenia od 1-go października b. r. będzie zaofiarowany przez red. Opiołę pokoj w lokalu redakcyjnym „Kurjera Zachodniego" przy ulicy Piłsudskiego Nr. 4.

Jako pierwszą pracę Stowarzyszenia postanowiono wykonać szereg zdjęć, obrazujących pracę robotników Zagłębia Dąbrowskiego, które to zdjęcia wypełnią jeden z dodatków ilustrowanych K. Z.

Do komitetu organizacyjnego zaproszono pp.: Nowickiego Tadeusza, Rączkę Adolfa, Soleckiego Michała, którym powierzono: 1) rozwinięcie agitacji dla pozyskania członków, 2) skomunikowanie się z Centralą P. T. M. F. w Warszawie, 3) opracowanie statutu i podjęcie starań w celu zatwierdzenia tegoż, 4) wybór lokalu Stowarzyszenia, 5) zwołanie walnego zebrania.

Zgłoszenia pisemne przyjmują pp.: Nowicki Tadeusz (F-ma „DAK", ulica Piłsudskiego 14, tel. 828) i Solecki Michał (Gwarectwo Hrabia Renard).

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 NIEDZIELA	**Dziś** Tomasza B. W. **Jutro** Tekli P. M. Wschód słońca 5 m. 20. Zachód „ 17 m. 38.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Faust".

Kino „Sfinks" — „Miłostki dragońskie".

Kino „Wawel" — Rozpętany świat.

Kino „Momus" — Od piątku 20 bm. „Policmajster Tagiejew" w-g pow. Gabrjeli Zapolskiej.

Kino „Pogoń" — „Miłostki studenta" z Harrym Liedke.

Kino „Corso" Będzin — „Zagłada Rosji".

Kino „Uciecha" — „Czerwona tancerka z Moskwy".

× WYCIECZKA STAROSTÓW W „LOCARNO". W związku z przyjęciem wycieczki starostów z całej Polski, które od będzie się dzisiaj między godziną 8 — 12 wiecz. w restauracji „Locarno" program artystyczny rozpocznie się dopiero o godzinie 12 wieczorem.

× JESIENNY ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ. W ministerstwie komunikacji kończone są w pospiesznem tempie prace nad nowym zimowym rozkładem jazdy na kolejach. Prace te ukończone zostaną w połowie bieżącego miesiąca, a nowy rozkład wejdzie w życie z dniem 1 października. Nowy rozkład nie wprowadza większych zmian ani ograniczeń w ruchu kolejowym. Skasowane zostaną automatycznie pociągi ustanowione na sezon letni, oraz pociągi nadzwyczajne (P. W. K.) i bezpośrednie połączenia z niektóremi miejscowościami (bezpośrednie wagony do uzdrowisk). Ogółem w nowym rozkładzie skasowanych zostanie około 1.500 klm. dziennie w ruchu kolejowym osobowym.

× STYPENDJA LITERACKIE MINISTERSTWA W. R. I O. P. Liczba stypendjów literackich Ministerstwo W. R. i O. P. została w bieżącym kwartale powiększona z 6-ciu na 14. Stypendja te są dwojakie co do wysokości: po 400 zł. i po 600 zł. miesięcznie, a przyznawane są na kwartał, pół roku, trzy kwartały lub rok. Korzystać z nich mogą przedstawiciele wszystkich rodzajów literatury pięknej, włącznie z krytyką. Najbliższa serja stypendjów będzie rozdzielona w początkach przyszłego miesiąca. Do dnia 1 października ministerstwo przyjmuje zgłoszenia kandydatów.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Niedziela dnia 22 b. m. „Straszny Dwór" o godzinie 7.30.

Poniedziałek 23 b. m. „Tannhauser" gościnny występ I. Dygasa o godzinie 7.30.

Wtorek 24 b. m. „Stary Kawaler" o godzinie 7.30 wiecz.

Środa 25 b. m. „Tannhauser" gościnny występ I. Dygasa o godzinie 7.30.

Czwartek 26 b. m. „Stary Kawaler" o godzinie 7.30.

× ETER DLA FELCZERÓW. Wobec tego, że niektóre apteki odmawiają sprzedaży eteru felczerom, minist. spraw wewnętrznych uznało za stosowne w drodze okólnego zarządzenia unormować tę sprawę. Felczerzy są uprawnieni do szczepienia ospy i robienia wstrzykiwań podskórnych, a do wykonywania tych zabiegów niezbędny jest eter. Ministerstwo poleciło wojewodom zawiadomić zarządzających aptekami, aby felczerom uprawnionym do wykonywania praktyki, wydawali na ten cel eter na ich pisemne zapotrzebowanie.

× TELEGRAMY W SPRAWIE ŁASKI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo poczt i telegrafów w porozumieniu z minister. sprawiedliwości ma wydać w najbliższych dniach przepisy o korzystaniu urządzeń poczt i telegrafów władz wymiaru sprawiedliwości. Specjalne przepisy regulować będą dostarczenie obronie sądowej połączeń telefonicznych i telegraficznych w wypadkach zapadnięcia wyroków śmierci, gdy zachodzi potrzeba zwrócenia się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie. Tego rodzaju sprawy mają być załatwiane natychmiast poza kolejką. W wypadkach, gdy p. Prezydent jest w objeździe, udzielane mają być adwokatom skazańców połączenia z siedzibą p. Prezydenta.

× OGÓLNOPOLSKI ZJAZD KUPIECTWA POLSKIEGO odbędzie się w Poznaniu w dniu 27—29 września br. połączony z jubileuszem 500-lecia istnienia tamtejszej korporacji kupieckiej. Przygotowywany zjazd i obchód przypadną akurat na ostatnie dni Powszechnej Wystawy Krajowej, stanowić więc będą doskonałą okazję dla tych wszystkich z pośród kupiectwa polskiego, którzy jeszcze nie mieli możności zapoznać się z P. W. K., względnie którzy pragnęliby pogłębić i uzupełnić poznanie Wystawy. Z tego względu Stowarzyszenie Kupców Polskich oddział Zagłębia Dąbrowskiego organizuje wycieczkę kupiecką na powyższy zjazd, a wszelkich informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 9, tel. 8-82.

Dziś pogoda

I ZABAWA W OGRODZIE SPORTOWYM.

Wbrew wszelkim pesymistycznym zapowiedziom dziś będzie piękna słoneczna pogoda. Z błękitu wrześniowego nieba uśmiechać się będzie słońce, śląc ostatnie gorące pocałunki tłumom sosnowieckiej publiczności, która dziś podąży na zabawę sokolską do ogrodu sportowego w Sosnowcu.

Nie rejestrujemy wszystkich niespodzianek, które oczekują na tysiące publiczności, można bowiem wierzyć na słowo, że, jeżeli zabawę organizuje „Sokół", to napewno nie spotka nas zawód.

Główna rzecz pogoda, lecz, jak się rzekło pogoda jest zapewniona. W najgorszym razie, jeżeli się nawet niebo nie rozchmurzy, to, mimo to, gwarantowaną jest pogoda ducha, której nigdy w „Sokole" nie brakło. Ona zapewni humor, beztroskę nawet przy ulewnym deszczu.

Wobec czego, idźcie dziś na zabawę do ogrodu sportowego. Wszyscy, jak jeden mąż z żonami i dziećmi.

× POMOC LEKARSKA W POWIECIE BĘDZIŃSKIM. Podług danych urzędowych, w powiecie Będzińskim istnieje 122 lekarzy, 79 felczerów, 44 dentystów i 317 akuszerek. Licząc średnio ludność naszego powiatu na 250 tysięcy widzimy, iż jeden lekarz przypada na 2 tysiące ludności. Ponieważ jednak lwia część lekarzy skupiona jest w miastach, gdzie np. w Sosnowcu jest ich około 60, przekonamy się, iż stosunek powyższy zmienia się na korzyść ludności miejskiej, a na niekorzyść ośrodków wiejskich. Natomiast wręcz imponująco przedstawia się ilość akuszerek, z czego wynika, że ludność Zagłębia, mimo niebardzo korzystnych warunków bytowania, zwiększa się pokaźnie i możemy nie obawiać się wyludnienia. Jak utrzymują niektórzy, na przyrost ludności wpłynęło dodatnio wprowadzenie 8 godzinnego dnia pracy, lecz okoliczność ta nie została oficjalnie potwierdzona.

× BEZPŁATNY KURS NAUKI SOLFEŻU czyli nauki czytania nut głosem apostacji głosu i sztuki śpiewania, rozpoczyna się z dniem 1 października rb. przy sosnowieckiem Towarzystwie śpiewaczem „Echo". Po ukończeniu kursu zostanie założone towarzystwo dla kultywowania poważnych dzieł klasycznych chóralnych. Do prowadzenia kursów zaproszony został p. Stefan Szlązak, profesor śląskiej Szkoły muzycznej w Katowicach. Zapisy chętnych przyjmuje sekretarz S. T. S. „Echo" w poniedziałki i czwartki, od godziny 8 do 10 wiecz. w domu związkowym przy ul. Marjackiej 1 w Sosnowcu (w czasie odbywania się lekcji chóru Towarz. „Echo").

× RADA MIEJSKA W BĘDZINIE. W środę, 25 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, wniosek Magistratu w spr. uzupełnienia końcowego ustępu par. 12 umowy zawartej z Elektrownią okręgową Zagł. Dąbr., wniosek Magistratu w sprawie zamiany gruntu ze Szpigelmanem, wniosek Magistratu w spr. ustalenia linji budowl. na ul. Krótkiej, wniosek nagły klubu r. PPS. w spr. podatku od lokali w domach T-wa francusko-włoskiego, wniosek nagły r. d-ra Rechtmana w spr. statutu emerytalnego pracown. miejskich, wniosek Magistratu w spr. zamiany gruntu z bankiem ludowym, wniosek Magistratu w spr. przemianowania ulic, wniosek Magistratu w sprawie wystawienia weksli na łączną sumę zł. 326.000, wniosek Magistratu w spr. zorganizowania przytułku dla starców chrześć. folwarku „Ustronie", reskrypt p. wojew. kielec. w spr. zatwierdzenia preliminarza budż. na r. 1929-30, reskrypt p. wojew. kielec. w spr. podatku od ładunków kolejowych w r. 1929-30, reskr. p. wojew. kielec. w spr. statutu o poborze w r. 29-30 podatku od gruntów, łąk, ogrodów itp., reskr. p. wojew. kiel. w spr. statutu o poborze w r. 1929-30 podatku od spadków i darowizn, reskr. p. wojew. kielec. w spr. statutu o poborze w r. 1929-30 podatku od zbytku mieszkaniowego, reskr. p. wojew. kielec. w spr. zatwierdzenia uchwały Rady miejskiej o zaciągnięciu pożyczki w Banku gosp. krajowego.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Pokłosie jesienne.

Wydarzeniem dnia jest rozpoczęcie się wczesnej jesieni. Wypadek ten jest godny zanotowania, że zmiany pór decydują o platformie, na której się układają stosunki ludzkie. Zimą taka platformą jest sala balowa, wiosną dalekie spacery za miasto, latem plaża, jesienią zaś panuje zwyczaj smętnego wzdychania za utraconą wiosną.

Na podłożu tym powstają olbrzymie stosy wierszy na następujące nieśmiertelne tematy: odlot ptaków ze szczególnem uwzględnieniem bocianów, smętny poszum spadających złotych liści, gasnące słońce młodości, łzy deszczowe, rumieniące się jabłka w sadzie i pierwszy włos siwy, czyli początek jesieni życia.

Są to tematy płaksiwe i wielce lubiane przez wierszęciarzy rozmaitego autoramentu ku utrapieniu zdrowych na duszy i jurnych czytelników.

Już raz miałem możność dania przeglądu próbek poezji wiosennej, obecnie nie mogę sobie odmówić przyjemności zacytowania kilku przykładów wierszy, zrodzonych pod tchnieniem jesieni.

[illegible] Marta, osoba leciwa, co do [illegible] odpowiedź na pytanie znanej [illegible] rewjowej, czy jest grzechu [illegible] musiałaby wypaść kategorycznie przecząco, pisze wiersz poniżej przytoczony.

[illegible] ostygły i słońcem oblany,
[illegible] wieczną wiosnę nuca.
[illegible] jesienią bez... [illegible],
Ale znowu [illegible] wiosną powrócą.

[illegible] w dalekie te strony,
[illegible] nęka, coś bardzo mnie smuci.
[illegible] powrócą do chat ukwieconych,
[illegible] do mnie już bocian nie wróci.

[illegible] ten wzrusza do łez i budzi [illegible] dolą niewiasty. Równie głęboko wstrząsające są intymne wynurzenia łysego pana Marcina.

[illegible] wiosna i słońce i kwiaty,
[illegible] oczy i wargi z karminu,
[illegible] ramię me było przed laty
[illegible] zawsze, wszędzie gotowe do czynu.

[illegible] wichura korony drzew gnąca
[illegible] resztki dawniejszych uniesień
[illegible] czy lato, czy wiosna pachnąca.
We mnie zawsze i wszędzie jest jesień.

Wyobrażam sobie, jak pełne melancholji wiersze musi wyczyniać Waldemaras, który równie, jak wyżej wymieniony pan Marcin, poszedł „w odstawkę".

Dymisję dostały liście,
Z drzew spadające jesienią.
Zachody wrześniejsze słońca
Krwawo się zlała czerwienią.

Ja też, jak liść upadam,
Choć jeszcze młody i rączy,
A teraz na moim grzbiecie
Wisła się z Niemnem połączy.

Dziś widzę... (Któż żal wypowie?),
[illegible] rozum postradał hyży,
[illegible] Wilno miał w głowie.
[illegible] mnie miało niżej.

[illegible] litewskiego męża stanu [illegible] żony, mimo widocznej [illegible] polotu fantazji, jest niczem w porównaniu z maleńkim [illegible] bledziutkiej panny Gi[illegible] powrocie z urlopu znowu zasiadła do Unterwooda, znowu przepisuje [illegible] swego szefa i znowu po staremu [illegible].

Co rok [illegible] piękniejsza mi się wiosna zdaje,
Co rok [illegible] mocniej pachnie las i kwiaty,
I co rok [illegible] trudniej mi się żegnać z majem
By [illegible] znów jesienne szaty.

Gdy [illegible] chmur ponurych matnia,
Wiosna, że przeszła — krótka i daleka.
Bo [illegible] była w mem życiu ostatnia
I [illegible] drugiej wiosny nie doczekam

Biedna [illegible]!

K. Ć—rk.

Ładny związek

Na skutek polecenia p. wojewody Korsaka urząd śledczy w Kielcach przeprowadził rewizję w Związku obrony wierzytelności i prawa własności, centrali w Kielcach, pozostającego pod zarzutem sprzeniewierzenia sum związkowych.

Wyniki były sensacyjne, zdołano bowiem ustalić, iż zarząd od sierpnia 1928 r. nie prowadził ksiąg kasowych, akta zainteresowanych wierzycieli, członków związku w większości wypadków zostały nierozpatrzone i bez nadania biegu złożone do akt. Nadto ustalono, że zarząd oraz jego oddziały w wielu miejscowościach kraju pobierały nieprzewidziane statutem należności od swoich członków i wogóle cała działalność ich polegała na wprowadzaniu w błąd swych członków.

Na podstawie wyników rewizji działalność zarządu głównego zw. obrony wierzytelności i prawa własności w Kielcach została zawieszona i przedstawiono wniosek p. wojewodzie o rozwiązanie związku.

W związku z tem, należy przypomnieć, iż na terenie Zagłębia w swoim czasie istniał, a może jeszcze prosperuje analogiczny Związek, który przed 3 laty prowadził ożywioną działalność, polegającą na rejestrowaniu należności od rządów zaborczych, pobierając za to opłaty.

Możeby w związku z aferą w Kielcach władze ustaliły, co dzieje się ze Związkiem w Zagłębiu i na co szły pobierane od członków opłaty?

Wyjaśnienie takie byłoby pożyteczne dla naiwnych członków, którzy masowo „rejestrowali" się w tym Związku, dopłacając jeszcze do swych pretensyj.

× **CZELADŹ BĘDZIE MIEĆ KINO.** Czeladź należy do rzędu upośledzonych, prawie że pod każdym względem miast, a wskutek tego i mieszkańcy jej pozbawieni są tych rozrywek kulturalnych które są dostępne dla szerokiego ogółu mieszkańców innych ośrodków miejskich w Zagłębiu. Do szeregu różnych braków należy zaliczyć brak kina, w mieście które liczy ponad 30 tysięcy ludności, to też w czasie długich zwłaszcza wieczorów zimowych, mieszkańcy zmuszeni są szukać rozrywki w Będzinie, Sosnowcu, lub Siemianowicach, co oczywiście połączone jest z większemi wydatkami i dlatego nie dla każdego dostępne. Brakowi temu postanowiła zaradzić miejscowa straż ogniowa, która podejmując budowę własnego gmachu z salą teatralną, uwzględniła także potrzebę budowy kina. Że jednak samo prowadzenie kino-teatru wymaga większego kapitału i pewnego zasobu wiadomości fachowych, zarząd straży postanowił wydzierżawić salę na kino. Przed kilku dniami jeden z właścicieli kina w Dąbrowie, wydzierżawił salę w gmachu straży, w Czeladzi na lat 7, zobowiązując się urządzić zupełnie i uruchomić kino w początkach grudnia br. Jest więc nadzieja, że w najbliższym czasie mieszkańcy Czeladzi będą mieli gdzie spędzić pożytecznie wolny czas.

× **WIELKA ZABAWA STRAŻY W GRODŹCU.** Zarząd wiejskiej Straży ogniowej ochotniczej w Grodźcu urządza dzisiaj dn. 22 bm. tj. w niedzielę popoł. w ogrodzie straży przy ul. Czeladzkiej, wielką i ostatnią w tym roku zabawę urozmaiconą przeróżnemi niespodziankami. Jedną z najważniejszych atrakcyj tej zabawy będzie koncert znanej i świetnej orkiestry 23 p. a. p. w Będzinie. To też popra zabawę niewątpliwie nietylko ci, którym znane i bliskie są cele straży pożarnej, lecz i ci, którzy pragną choćby tylko usłyszeć koncert doborowej orkiestry.

W SPRAWIE LOKOWANIA UMYSŁOWO CHORYCH.

Zamierzenia zarządu oddziału P. C. K.

W tych dniach dzienniki nasze doniosły o nowym tragicznym wypadku samobójstwa, popełnionego przez umysłowo chorego, który pozbawiony należytej opieki targnął się na własne życie. Niejeden przejdzie nad tem do porządku dziennego, bo cóż przejmować się „warjatem", który sam zechciał pozbawić się życia, skoro był tylko ciężarem dla innych. Ale w fakcie tym tkwi znacznie poważniejsze niebezpieczeństwo dla społeczeństwa, gdyż jeden umysłowo chory jest groźny tylko dla siebie samego, ale inny stanie się groźnym dla otoczenia zdrowego i albo zniszczy ciężko zapracowany dobytek, puszczając go z dymem, albo zabije kogo ze zdrowego otoczenia. Wszak pisma ciągle o takich wypadkach donoszą.

A dzieje się to dlatego, że stan szpitalnictwa psychiatrycznego jest rozpaczliwy, jeszcze groszy jak szpitalnictwa ogólnego.

W ostatnim numerze „Lekarza Polskiego" znajdujemy bardzo ciekawe dane, dotyczące omawianej sprawy, a mianowicie: na całym obszarze Rzeczypospolitej istnieje ogółem 25 zakłady psychiatryczne, posiadające 10.107 łóżek. Dane te odpowiadają stanowi z roku 1927-28. Pytanie, czy ilość ta odpowiada potrzebie umieszczenia wszystkich chorych stara się wyjaśnić dr. Bednarz na zasadzie ankiety urzędowej, rozpisanej w 1924 r. przez generalną Dyrekcję służby zdrowia, według której na 1.1 1925 r. stwierdzono w Polsce 21.922 osób chorych psychicznie, a wymagających leczenia zakładowego. Z tego zdołano pomieścić w istniejących zakładach tylko 9.707 osób czyli 44.3 proc. Wynika z tego, że 55.7 proc., a więc więcej jak połowa musiała pozostawać poza zakładem i stanowi to wielkie niebezpieczeństwo, o jakiem mowa na wstępie. Tak było w 1924 r. Dziś jest niezawodnie jeszcze gorzej, skoro według teoretycznych obliczeń, przyjętych w psychiatrji, Polska powinna posiadać 36 tysięcy łóżek psychiatrycznych.

„Władze nasze — czytamy dalej w zacytowanym artykule — zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy. Wyrazem tego są podjęte usiłowania województw około budowy zakładów psychiatrycznych, a w szczególności: Związek województw Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego dąży do budowy wspólnego zakładu psychiatrycznego koło Wilna (w miejsce dawnego zakładu w Nowo-Wilejce. W Nowo-Wilejce był szpital na 1000 łóżek obrócony w wojnie na koszary kawalerji). Województwo Lubelskie pracuje około założenia zakładu psychiatrycznego w byłych budynkach rządowych rosyjskich, a obecnie państwowych w Chełmie, któryby ponadto obsługiwał Wołyń i Polesie, województwo Warszawskie przygotowuje budowę zakładu psychjatrycznego koło miasta Gostynina, które ofiarowało na ten cel bezpłatnie 300 ha gruntu. Województwo Kieleckie zamierza również budować własny zakład koło Miechowa."

W końcu podnieść jeszcze należy, że nowoczesne systemy leczenia osób chorych psychicznie, które nie są jeszcze wyleczone, lecz zakładowej opieki już nie potrzebują, jak np. kolonje rolnicze, zorganizowany system opieki w rodzinach u osób trzecich, stacje zdawcze dla czasowego przetrzymywania chorych, wymagających doraźnej opieki, nie są u nas stosowane".

Sprawę trudności lokowania umysłowo chorych poruszam ponownie z dwóch względów: Przedewszystkiem pragnę szersze sfery społeczeństwa uświadomić co do katastrofalnego stanu, w jakim znajduje się państwo nasze pod tym względem, a przez to obronić nasze samorządy i zarząd Kasy chorych przed niesłusznemi pretensjami, z jakiemi występują rodziny umysłowo chorych, kiedy się nie udaje odrazu umieścić takiego chorego w zakładzie. Zrozumiałem bowiem staje się teraz, że zdobycie każdego miejsca jest połączone z bardzo wielkiemi trudnościami. Zagłębie nasze korzysta ze 100 miejsc w dwóch zakładach psychjatrycznych na Górnym Śląsku: w Lublińcu i w Rybniku (w Rybniku również część dawnego zakładu zajęła jest pod koszary, przez co zakład jest mniejszy conajmniej o [illegible] łóżek), które w swoim czasie [illegible] mi się uzyskać od województwa [illegible]skiego. Ale nie gardzimy i miejscami w innych zakładach, nawet [illegible] daleko umieszczonych, jak w Świeciu nad Wisłą (Pomorze), o ile tylko udaje się je zdobyć.

Drugi wzgląd to chęć podkreślenia stworzenia na terenie naszego powiatu „stacji zdawczej" dla czasowego przetrzymywania chorych, wymagających doraźnej opieki. Bo nawet w tych przypadkach, kiedy się udaje zdobyć miejsce dla ulokowania niebezpiecznego dla otoczenia chorego, musi upłynąć pewien czas od kilku do kilkunastu dni. Przez ten czas chory taki z konieczności musi pozostawać na opiece rodziny, której sytuacja staje się niewymownie ciężka. Często chory taki pozostaje w domu tylko z dziećmi, a przez to były przypadki prób podpalenia domu albo mordowania dzieci, gdyż dorośli muszą iść na zarobek. Jeżeli zostają w domu, aby pilnować chorego, to znowu tracą zarobek i cała rodzina cierpi niedostatek. Radzą więc sobie w ten sposób, że przywiązują chorego w chlewie na łańcuchu. (Fakt autentyczny).

To też wysunąłem jako jedno z zadań Czerwonego Krzyża urządzenie takiej stacji zdawczej i jeżeli zarząd oddziału P. C. K. spotka się z życzliwym poparciem społeczeństwa i samorządów to jedna z wielkich bolączek społecznych na terenie naszego powiatu będzie usunięta. Chodzi głównie o wynalezienie odpowiedniego lokalu, gdyż o urządzenie wewnętrzne zarząd oddziału czyni już starania w głównym zarządzie P. C. K. w Warszawie.

Dr. Ryder.

Wystawa obrazów

Towarzystwa artystyczno-literackiego w Sosnowcu.

Czynności przygotowawcze Zarządu T.A.L.-u w Sosnowcu nad zorganizowaniem dorocznej jesiennej wystawy obrazów artystów plastyków są już w pełnym toku.

Zrozumiałem więc jest silne ożywienie w tut. światku artystyczno-malarskim, jak również i duże zainteresowanie społeczeństwa spodziewaną wystawą ze względu na jej specjalny charakter i różnorodność kierunków malarskich, objawiających się indywidualnościach poszczególnych artystów.

Z pośród artystów plastyków zrzeszonych w T.A.L.-u, w wystawie biorą udział następujący: Araszkiewicz Władysław, Detke Wiktor, Gorgoń Eugenjusz, Glińska, Grzybowski, Jastrzębski Władysław, Łaszkiewiczowa, De Martin Gustaw, Mrożewski Stefan, Pawela Aleksander, Pilecki Wacław, Puszczewicz Michał, Rembertowski Franciszek, Rychter Zygmunt, Szyller Józef, Wrzesiński Józef, Zmigrodówna Czesława. Poza wymienionymi spodziewany jest udział pp. artystów ze Śląska z p. prof. Ligoniem na czele.

Miejscowe motywy charakteryzujące węglowe Zagłębie w jego podziemnym świecie i zewnętrznym krajobrazie, będą silnie reprezentowane w zbiorze prac barwnych akwarel pendzla artysty malarza p. Wiktora Detke, oraz w grafice p. J. Szyllera.

Młodzi, utalentowani artyści pp. Pilecki Wacław i Honiek Zygmunt wystąpią w obecnej wystawie z dorobkiem swoim ciekawych prac i studjów po całorocznym pobycie w Paryżu.

Również zrozumiałe zainteresowanie wzbudzi nadesłana grafika zagłębianina artysty malarza p. Mrożewskiego Stefana, stale przebywającego w Paryżu, którego wystawy zagranicą cieszą się niezwykłem uznaniem.

Rzeźba reprezentowana będzie pracami pp. Łaszkiewiczowej i Gustawa De Martin — zaś artystyczne kilimy wykonane przez pp. Łaszkiewiczową i Mamelok.

Ze względu na liczne nadchodzące zgłoszenia termin przyjmowania zgłoszeń do wzięcia udziału w wystawie zostaje przesunięty, jako ostateczny do dnia 1-go października b. r.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem vice-prezesa T.A.L.-u p. Zygmunta Rychtera w Sosnowcu, ul. 3-go Maja nr. 35, podając dokładny swój adres, ilość eksponatów, tytuł, wymiar i cenę.

Zarząd T.A.L.-u stara się, aby wystawa mieściła się w jaknajodpowiedniejszym lokalu, a otwarcie jej, o czem donoszą jeszcze oddzielne komunikaty w prasie i afisze, projektowane jest w połowie przyszłego miesiąca.

Wykopanie żołnierza austrjackiego

z dwustoma koronami w butach.

Przy niwelowaniu ziemi obok starego cmentarza w Olkuszu, pracujący wykopali w dniu 18 b. m. **żołnierza austrjackiego, zakopanego w ubraniu.**

Czapka, ubranie i bielizna zbutwiałe. Buty lepiej się trzymały. Wewnątrz nich znaleziono również zbutwiałe 200 koron austrjackich.

Żołnierz ten zakopany został w czasie wojny, lecz **trudno ustalić, czy padł od kuli nieprzyjacielskiej, czy został zamordowany.**

Żadnych dowodów przy nim nie znaleziono.

× **GRODZIEC NA P. W. K.** Dyrekcja Grodzieckiego Towarzystwa zorganizowała już drugą wycieczkę robotników na P. W. K. do Poznania, aby umożliwić całemu szeregowi robotników zwiedzenie wystawy. Robotnicy otrzymują bardzo znaczne zasiłki gotówkowe, a bardzo wielu z nich otrzymuje całkowite koszty wycieczki. Dotychczas wysłano do Poznania około 70 osób, a projektowana jest jeszcze jedna wycieczka, która wyjedzie najprawdopodobniej w czwartek przyszłego tygodnia.

× **BACZNOŚĆ ROBOTNICY Z ZAGŁĘBIA, PRACUJĄCY NA ŚLĄSKU.** Dziś w sali magistratu w Czeladzi odbędzie się zebranie wszystkich robotników zatrudnionych w hutach, kopalniach i fabrykach na Górnym Śląsku, a zamieszkałych w Zagłębiu, celem omówienia spraw pierwszorzędnej wagi, jak płac, ubezpieczeniowe, emerytury itp.

× **ZAGADKOWI PRZYBYSZE.** Donoszą nam, iż w tych dniach przybyło do Zagłębia autem czterech panów, którzy objeżdżali poszczególne miejscowości, wypytując się o cenę placów i domów. Z grupy tej tylko jeden z panów władał językiem polskim, resztę stanowili cudzoziemcy. Zjawienie się przybyszów wywołało duże zainteresowanie, wśród ludności i ogólnie sądzą, iż chodzi tu prawdopodobnie o założenie w Zagłębiu jakiegoś przedsiębiorstwa. Samochód, którym jeździli nieznani panowie nosił litery Eb, co wskazuje, iż przybyli oni z województwa lubelskiego.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką zamieszczoną w „Kurjerze Zachodnim" o poświęceniu palarni kawy „Polonja", proszeni jesteśmy o sprostowanie, że p. Królikowski, przemawiający, z racji uroczystości jest prezesem Rady nadzorczej powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sosnowcu.

Dziwny system redukcji.

W czerwcu rb. zwinięty został w Sosnowcu oddział Powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych, który przeniesiono do Kielc. W Sosnowcu pozostawiono tylko t. zw. ekspozyturę, a pracowniey oddziału w liczbie około 30 osób, zostali przeniesieni do oddziałów zakładu w innych miejscowościach. Przeniesiono więc wszystkich za wyjątkiem jednego p. Aleksandra Feldlaufera, który rzekomo z powodu podeszłego wieku został zwolniony z pracy. Dziwny ten wy[illegible]ekawszy, iż p. Fel[illegible] nie stawiano jakiechkolwie[illegible]w, a zwolniono go po 9 latach[illegible], a więc na rok przed uzyskaniem prawa do emerytury. Ponieważ [illegible]wieczono p. F., iż zwolniony zos[illegible]na skutek decyzji władz centralnych, p. F. udał się do Warszawy, g[illegible] zrozumiano widocznie, iż stała [illegible]krzywda i niesprawiedliwość, gd[illegible]zapewniono go, że pracę z powrot[illegible] otrzyma, a nawet pytano go, gdzie chce pozostać.

Istotnie p. Feldlaufer otrzymał zajęcie w ekspozyturze zakładu w Sosnowcu, lecz wkrótce powtórnie został zwolniony, co zakrawa już na kpiny. Odpowiednie władze powinny wyj[illegible] tę sprawę i wyrządzoną krzywdę naprawić, jeżeli bowiem wszystkich pracowników można było ulokować w innych oddziałach, dziwna rzecz, dlaczego zwolniono tylko jednego, to przed uzyskaniem prawa do emerytury, w następstwie czego pozbawiono go nietylko kawałka chleba, lecz na starość został rzucony na pastwę losu.

Elementarne poczucie sprawiedliwości wymaga cofnięcia niesłusznego zarządzenia i naprawienia krzywdy, powstałej prawdopodobnie na tle osobistej animozji lub porachunków.

× ZEBRANIE SŁUŻĄCYCH W SOSNOWCU. Dzisiaj o godz. 4 popoł. w lokalu [illegible]nym (Ochierta) odbędzie się zebranie służących, należących do stowarzy[illegible] św. Zyty.

[illegible]RABUNEK I UJĘCIE SPRAWCÓW. [illegible] osobnicy: 27-letni Franciszek Ko[illegible] z Sosnowca (Pańska 26) i Józef Z[illegible] z (Modrzejowska 40), spotkawszy w ub. środę na ulicy Modrzejowskiej pijanego Stanisława Piętkę (Małachowskiego 26), wyprowadzili go na Ostrą Górkę, gdzie zrabowali mu portfel z dokumentami i 100 zł. gotówką. Po wytrzeźwieniu Piętka zawiadomił o rabunku policję, która przeprowadziwszy dochodzenie zatrzymała obu gagatków i przekazała ich władzom sądowym.

[illegible] BILETER AUTOBUSU, jeżdżącego z Sosnowca do Kazimierza, w związku z naszą notatką z dnia 8 bm. wyjaśnia nam, że zgodnie z rozkładem jazdy autobus kursuje tylko do godz. 8 wiecz. [illegible] wypadku omawianym we wspomnianej notatce pasażerowie wsiedli do autobusu około godz. 9 wiecz., gdy autobus odjeżdżał do garażu. Wobec tego nie można było zabrać pasażerów i pretensje o to są nieuzasadnione.

× ARESZTOWANIE „DOBRANEGO" TOWARZYSTWA. W ub. czwartek pisaliśmy o niemiłej przygodzie p. L. B., który zabawiwszy się z dwoma podejrzanemi dziewojami w Sosnowcu został przez nie wyprowadzony na most obok [illegible] renardowskiego, gdzie został pobity i obrabowany przez niez[illegible] osobnika. Zawiadomiona o wszy[illegible] policja śledcza przeprowadziła [illegible]dochodzenia, które doprowadziło do u[illegible] „dobranego towarzystwa", które o[illegible] p. L. B. Kobietami, które za[illegible]wadziły ślązaka na most są dziewczy[illegible] lekkich obyczajów: Eugenja Figiel i Wiktorja Szmuryk, obie bez stałego miejsca zamieszkania, rabusiami zaś okazali się Bryła Edward (Żeromskiego 5) i Józef Sikora, bez stałego miejsca zamieszkania, dobrze znani policji złodzie[illegible]. Całe „dobrane" towarzystwo policja przekazała władzom sądowym.

[illegible] ZAMACH SAMOBÓJCZY. 30-letnia Marja Drabik, mieszkanka Sosnowca (Narutowicza 20) napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Przybyły lekarz udzielił desperatce pierwszej pomocy i zostawił ją na kuracji w domu [illegible] Drabikowej nie jest groźny, ponie[illegible]z wypiła ona niewielką ilość trucizny. [illegible]yczyną targnięcia się na życie niepo[illegible]rozumienie rodzienne.

Z Rady m. Zawiercia.

Protokół komisji rewizyjnej.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej poprzedzało żywe zainteresowanie z powodu zapowiedzianych wyborów. Te jednak do skutku nie doszły i odroczono je do następnego posiedzenia.

Prezes Rady ograniczył się do przedstawienia p. Serugi, jako kierownika tymczasowego zarządu miasta oraz odczytania reskryptu Min. spraw wewn., składającego poprzedni zarząd miasta z urzędu. Pozatem przedstawione Radzie sprawozdanie budżetowe za rok 1928-29 przesłano do komisji rewizyjnej oraz odczytano następujący jej protokuł:

Komisja zebrała się celem cyfrowego zobrazowania działalności Magistratu w roku sprawozdawczym 1928-29 z racji złożenia go z urzędu przez p. ministra spraw wewnętrznych, przyczem zaznacza, że podane przez nią poniżej dane nie są dotychczas przez Radę miejską jeszcze sprawdzone ani przyjęte, jednakże podane na zasadzie zamknięcia ksiąg rachunkowych na dzień 1 kwietnia 1929 roku.

Na 1 kwietnia 1928 r. długi długoterminowe wynosiły zł. 753.101.55, krótkoterminowe zł. 94.300, ogółem zł. 847.401.55.

Na 1 kwietnia 1929 r. długi długoterminowe wynoszą 1.760.788.77 zł. i krótkoterminowe zł. 333.763.99, ogółem zł. 2.094.552.70, wobec czego w okresie sprawozdawczym długi wzrosły o sumę 1.247.151.15 zł.

Czysty majątek miejski w dniu 1 kwietnia 1928 r w.ynosił, licząc z nadwyżką budżetową roku ubiegłego, zł. 438.097.64, a w dniu 1 kwietnia 1929 r. powstał niedobór majątkowy w sumie zł. 231.898.20, zatem czysty majątek miasta w okresie roku budż. 1928-29 r. zmniejszył się o sumę złotych 669.995.84.

Następnie komisja stwierdziła, że w okresie sprawozdawczym zostały uskutecznione przez miasto następujące inwestycje: budowa odcinka szosy Włodowickiej z dwoma mostami, budowa ulicy Kasprowicza, ułożenie bruków, chodników i budowa kanalizacji na ulicy Paderewskiego, przebudowa ulic Kościuszki, Piłsudskiego, Blanowskiej, Wroniej, Kopernika, Górnośląskiej (naprawa), 11-go Listopada, Krakowskiej, oraz budowa 8 studzien artezyjskich.

Roboty powyższe kosztowały ogółem zł. 513.756.37, były one przewidziane budżetem nadzwyczajnym, stanowią jednak inwestycje, które nie wpływają na wzrost majątku miasta.

Na opwiększenie sumy długów wpłynęło dopisanie istniejącego już dawniej długu hipotecznego na sierocińcu, ustalonego obecnie przez Magistrat na sumę zł. 10.352.72.

Nieprzewidzianym w budżecie wydatkiem było aggio na obligacjach Banku Gospodarstwa Krajowego przy zaciągnięciu pożyczek na bruk i miejski zakład elektryczny zł. 578.000, aggio zł. 75.600 i dolarowa 70.000, aggio zł. 125.720 w sumie ogólnej zł. 201.320.

Suma zatem tych trzech pozycyj, które wybitnie przyczyniły się do wspomnianego niedoboru majątkowego (zł. 669.995.84) wynosi 725.429.09 złotych.

Przechodząc do początkowego i końcowego bilansu, komisja stwierdziła, że w nieruchomościach i ruchomościach majątek miasta brutto wynosił: na 1.4 1928 r. — 1.426.069.60 zł., a na 1.4 1929 r. — 2.286.770.10 zł., czyli, że majątek omawiany wzrósł w okresie sprawozdawczym o złotych 860.700.50, przyczem wybitną pozycję stanowi zakład elektryczny, przybliżona wartość którego łącznie z materjałami montażowemi w magazynach wynosi zgórą zł. 500.000.

Z zestawienia podanych wyżej liczb wynika, że przyczyną wzrostu długów były: 1) wydatki na roboty brukarskie w budżecie nadzw., 2) na dług hipoteczny (Sierociniec), 3) na opłatę aggia, 4) na powiększenie majątku, razem na sumę zł. 1.586.129.59, przyczem, jak wyżej podano, długi jednakże wzrosły o zł. 1.247.151.15.

Wobec powyższego komisja przyszła do przekonania, że rzucone pod adresem ustępującego Magistratu przez część opinji zarzuty co do złej i rujnującej miasto gospodarki nie są słuszne, co stwierdza zresztą również rozwiązujący Magistrat reskrypt władz nadzorczych, w którym pomiędzy motywami rozwiązania zarzut złej gospodarki nie jest wskazany.

× POŻAR W GRODŹCU. W nocy z ub. piątku na sobotę w Grodźcu w posesji Sochy zapalił się stóg słomy. Ogień ugasiły szybko miejscowe straże pożarne nie dopuszczając do rozszerzenia się pożaru.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj w podziemiach kop. „Juljusz" na Piaskach robotnik Antoni Pietrzycki z Wojkowic Kościelnych uległ złamaniu nogi. Rannego przewieziono do szpitala w Czeladzi.

× ŚMIERĆ DZIECKA POD KOŁAMI SAMOCHODU. W ub. piątek o godzinie 6 wieczorem szofer prowadzący półciężarowe auto fabryki wódek w Katowicach Puszkawskiego najechał na ulicy Mirosławskich w Zagórzu na 10-letnią Władysławę Robulską, córkę jednego z mieszkańców Zagórza. Wskutek ciężkich obrażeń dziecko zmarło. Szofer zwiększywszy szybkość zbiegł. Nie ujdzie on jednakże sprawiedliwości gdyż parę osób zauważyło adres firmy. Odszukaniem zbiegłego sprawcy wypadku zajęła się policja.

× KRADZIEŻ GARDEROBY. Z mieszkania Ziemowida Bobrowskiego w Grodźcu (Gródkowska) skradziono garderobę, wartości 340 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

× I KOBIETY PIJĄ. Onegdaj policja czeladzka pociągnęła do odpowiedzialności niejaką Helenę Kudelską, zam. w Sielcu, przy ul. Konstantynowskiej, która w stanie nietrzeźwym, awanturowała się na ulicy. A więc nietylko mężczyźni czczą bożka Bachusa, lecz i wśród płci pięknej znajduje wiele zwolenniczek.

Popierajcie L. O. P. P.

Lepiej być oskarżonym

ANIŻELI ŚWIADKIEM.

Do takiego przekonania doszedł mieszkaniec Rodak, gm. Ogrodzieniec, Franc. Stajno, który kilka dni temu zeznawał jako świadek w sprawie przeciwko Marji Kulawikowej, oskarżonej o kradzież gęsi i skazanej przez Sąd grodzki w Olkuszu na 3 miesiące więzienia.

Jak wiadomo, podług nowej procedury sądowej, w każdej sprawie policyjnej, jako oskarżyciel występuje przedstawiciel policji.

I w tym wypadku jako oskarżyciel publiczny występował wobec sądu grodzkiego, komendant poster. Olkusz p. Ziętarski.

W czasie badania Stajno zeznał, że widział, jak oskarżona Kulawikowa gęsi kupowała w Chechle.

— Proszę powiedzieć o której godzinie miało to miejsce? — zapytał oskarżyciel świadka.

— O godz. 11 przed południem w dniu 22 czerwca rb. — brzmiała odpowiedź.

Komendanta to jednak nie zadowoliło, więc zainteresował się bliżej osobą świadka, a właściwie jego stroną moralną. Wywiad wypadł negatywnie. Komendant zaopatrzył się w zaświadczenie fabryki, w której świadek pracuje, że w owym dniu zajęty on był w fabryce do godz. 2 popoł.

Wobec takiej sprzeczności, Stajno przyznał się, że przed sądem zeznał fałszywie pod przysięgą, a uczynił to po marnym poczęstunku Kulawikowej. Został zaaresztowany.

Tak się stało, że skazana Kulawikowa po złożeniu 100 złotych kaucji została chwilowo zwolniona z więzienia, a jej miejsce zajął świadek.

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 22 WRZEŚNIA.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

11.45 — Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy.

12.10 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice". Program: 1) Chopin — Polonez A-dur. 2) Rosen: „Nela" — walc 3) Wroński: „Od Krakowa" — mazur 4) Różycki: Wyjątek z opery „Casanowa". 5) Karasiński: „Kokoszka" — polka. 6) Sikorski: Pieśni legjonowe. 7) Tymolski: Hej z góry Mazury. 8) Paderewski: Melodja — solo skrzypcowe. 9) Lewandowski: Mazur. 10) Brzeziński: „Picador" — walc. 11) Rajczak: Krakowiaki. 12) Fall: „Wiarusy" — polonez.

10.00 — Przerwa.

15.40 — Transmisja z Warszawy. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki.

16.00 — Ks. dr. Bolesław Rosiński: Odczyt religijny p. t. „Teologja a nauki przyrodnicze" cz. II.

16.20 — Prof. Golachowski: „Przyczyny niepłodności u krów".

16.40 — Transmisja z Krakowa fragmentu z meczu piłki nożnej „Cracovia" — „Wisła".

17.25 — Enrico Rossi. Recital fortepianowy. Program: I. Włosi: 1) Frescobaldi-Respighi: Fantazja i Fuga G-moll (organowa). 2) Pik-Mangiagalli: a) La danse d'Olaf b) Les petits soldats. 3) Castelnuovo-Tedesco: a) Cipressi, b) Alt-Vien — valse. 4) Bayardi: Scherzo 5) Peragallo: Composizione. II Hiszpanie: 1) Granados: a) Deux danses espagnoles, b) Allegro de Concert. 2) De Falla: Andalusa. 3) Albeniz: Navarra.

18.35 — Kazimierz Rutkowski, artysta-malarz: Odczyt z cyklu „Impresje włoskie" pt. „Z Sorrento do Salerno".

19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, repertuar Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.

19.25 — Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie".

19.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.

20.05 — Transmisja z Warszawy: „Promienie FF" wygł. p. Bruno Winawer.

20.30 — Koncert wieczorny z Poznania.

22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy oraz komunikaty sportowe i zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

NA PONIEDZIAŁEK 23 WRZEŚNIA.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.

16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.

17.25 — Jan Ciahotny: Pogadanka z działu „Nowości radjowe".

17.50 — Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

18.00 — Koncert popularny z Krakowa.

19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, repertuar Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.

19.20 — Wizytator dr. E. Farnik: „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących".

19.45 — Komunikaty Strażactwa Śląskiego

19.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.

20.00 — Bronisław Górecki: Odczyt z cyklu: „Nauka o Polsce".

20.30 — Transmisja operetki z Warszawy.

22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

22.45 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce. Dr. M. Alberg: „Etnografja i krajoznawstwo".

Ze sportu.

„C. K. S." — „BRYNICA". Dziś na boisku Tow. Saturn w Czeladzi odbędą się nadzwyczaj ciekawe zawody lokalnych rywali C. K. S. i „Brynicy". Nie[illegible]wane to spotkanie doszło do skutku dopiero w ostatniej chwili, to też wśród miejscowych sportowców wywołało [illegible]zumiałe zainteresowanie. Przed zawodami pierwszych drużyn odbędzie się przedmecz rezerw. Należy tylko życzyć sobie ażeby z okazji zawodów nie doszło znowu do tak przykrych zajść jakie miało miejsce przed kilku tygodniami, gdzie musiała interwenjować policja

K. S. 06 MYSŁOWICE — „ZAGŁĘBIE". Dziś o godz. 4 popoł. na boisku miejskiem w Dąbrowie odbędą [illegible] zawody koleżeńskie wymienionych drużyn. O godz. 2 popoł. przedmecz rezerw tychże drużyn.

Kronika Olkuska.

× WYCIECZKA UCZENIC W CEMENTOWNI „KLUCZE". W ub. czwartek uczenic miejscowego gimnazjum żeńskiego wraz z profesorami wyjechały do Klucz, gdzie zwiedziły cementownię i zapoznały się z fabrykacją cementu. Wycieczka była serdecznie podejmowana przez zarząd i dyrekcję cementowni. Po podwieczorku o godz. 5.30 popoł. wycieczka została odprowadzona przy dźwiękach orkiestry na stację, skąd odjechała do Olkusza.

× Z „SOKOŁA". W dniu 19 bm. odbyło się zebranie zarządu „Sokoła" w Olkuszu, na którem przyjęto do wiadomości rezygnację p. Z. Rzadkowskiego ze stanowiska prezesa oddziału. Do czasu walnego zebrania, które odbędzie się w dniu 6 października rb. i na którem nastąpi wybór nowego prezesa, funkcję prezesa pełni p. inż. A. Skarbowski. Normalne ćwiczenia gniazda rozpoczną się z dniem 22 bm.

× OD JEDNEGO Z NASZYCH PRENUMERATORÓW z Olkusza, p. F. H. otrzymujemy następujące pismo: W czasie remontu szpitala pow. w Olkuszu, powierzonego polskiej firmie „Żel-Bet" w Olkuszu, przedsiębiorstwo to, pomimo ofert polskich, powierzyło malowanie kaplicy w szpitalu malarzowi żydowi. Czy to nie wstyd?

× SESJA WYJAZDOWA SĄDU OKRĘGOWEGO W OLKUSZU. Dnia 4 i 5 października rb. odbędą się sesje sądu Okręgowego z Sosnowca. Na sesji tej między innemi rozpatrywana będzie sprawa b. star. poster. Aleksiejewa oskarżonego o zabójstwo komornika śp. Jaroszewicza.

× CHĘTNIEBYM PRACOWAŁ 3 MIESIĄCE bezinteresownie dla państwa gdyby Klucz nie było w powiecie Olkuskim, — takie pobożne życzenie wyraził jeden z posterunkowych, pełniący służbę w czasie targów w Olkuszu. Bo rzeczywiście wśród popełnianych kradzieży na targach w Olkuszu, największy procent złodziei pochodzi z Klucz. Wiktorja Adamuszek z Klucz, lat około 35, mężatka, której mąż wyjechał do Belgji, posiadając 4 dzieci, zajmuje się zawodowo kradzieżą na targach. W dniu 7 maja rb. gospodarz Ruciński z Zadroża, gm. Jangrot poczuł w kieszeni od spodni cudzą miękką rączkę. Właścicielkę jej przytrzymał lecz nie zdążył przytrzymać 74 zł., które ulotniły się. Adamuszkowa bowiem — jak zeznał świadek — drugą ręką pieniądze te podała szybko koleżance po fachu. Sąd grodzki w Olkuszu skazał Adamuszkową w dniu 18 bm., jako recydywistkę, na półtora roku więzienia i zaraz ją zatrzymał. W tym samym dniu rozpatrywane były dwie sprawy bratowej Adamuszkowej, Elżbiety Adamuszek z Klucz o kradzież, lecz z braku dowodów, w obydwuch wypadkach sąd wydał wyrok uniewinniający.

× TRUP NOWORODKA W SŁAWKOWIE. Na polach sławkowskich obok cmentarza znaleziono trupa noworodka płci żeńskiej. Sekcja lekarsko-sądowa przy oględzinach orzekła, że noworodek zmarł z braku opieki. Matki nie odnaleziono.

Bezrobocie w Zagłębiu

zmniejszyło się w ub. tygodniu o 376 osób.

W ub. tygodniu od dnia 15 do 21 b. m. bezrobocie w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim **zmniejszyło się o 376 osób.** W ub. sobotę na powyższym terenie zanotowano w P. U. P. P. Sosnowiec **6984 bezrobotnych, w tem 381 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Na zmniejszenie się bezrobocia w ub. tygodniu wpłynęło przyjęcie bezrobotnych do pracy przez miejscowe zakłady pracy oraz zapośredniczenie bezrobotnych na Śląsk i wyjazd do Francji. Znaczniejsze liczby bezrobotnych przyjęły do pracy: Warszawskie Towarzystwo kopalń — 64, Zakłady przemysłowe Poręba — 74 i Towarzystwo „Saturn" — 95; do Francji wyjechało 58 bezrobotnych. Częściowo bezrobotnych, zatrudnionych 5 dni w tygodniu było 5800 osób.

Przy robotach publicznych pracuje ogółem 1262 osoby, z których w powiecie Będzińskim — 638, w pow. Zawierciańskim — 374 i w powiecie Olkuskim — 256 osób.

Z zasiłków korzystało w okresie od 2 b. m. do 8 b. m. 2333 osób, w tem 17 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Największy odsetek wśród bezrobotnych stanowią robotnicy niewykwalifikowani, których zarejestrowano 5123.

Życie gospodarcze.

Sytuacja w górnictwie węglowem niemieckiem.

Zapotrzebowanie węgla w Niemczech jest dość duże, zwłaszcza jeśli chodzi o węgiel z zagłębia Ruhry. Spowodowało to również pewne odprężenie w tej dziedzinie niemieckiego rynku pracy, wskutek zmniejszenia się liczby bezrobotnych górników. Zapotrzebowanie na węgiel zagłębia Ruhry wykazuje dalszy wzrost, znajdując się wciąż na poziomie znacznie wyższym niż w r. 1928. Za to produkcja koksu wykazuje ostatnio pewne osłabienie, ale pomimo to przewyższa produkcję zeszłoroczną. Mniej dobra tendencja panuje w górniczem zagłębiu niemieckiego Śląska Górnego, gdzie zapotrzebowanie, jakkolwiek wyższe od zeszłorocznego, jednak w ostatnich tygodniach coraz bardziej maleje.

W lipcu rb. wydobyto w Niemczech 14362 tys. ton węgla kamiennego. Jest to produkcja o 1141 tys. ton wyższa od czerwcowej, podczas gdy wydobycie węgla kamiennego w lipcu r. ub. wynosiło tylko 12.48 milj. ton. Trochę większa jest produkcja niemieckiego węgla brunatnego, którego wydobyto w lipcu rb. o 1122 tys. ton więcej niż w czerwcu to jest 14.883 tys. ton, podczas gdy w lipcu r. ub. wyprodukowano tylko 13.53 milj. ton. Również w lipcu, bo o 184 tys. ton w stosunku do czerwca, wzrosła produkcja koksu w lipcu do 3332 tys. ton, podczas gdy w lipcu 1928 r. produkcja ta wynosiła zaledwie 2.94 milj. ton. W tej kwestji jednak zaznaczyć należy, iż ostatnie tygodnie przyniosły pewne pogorszenie produkcji koksu.

Kronika gospodarcza.

„ZIELENIEWSKI" W RĘKACH „HUTY POKOJU". „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze" donoszą: Huta Pokoju (Koncern Ballestrema) nabyła większość akcyj Zakładów Zieleniewskiego, które niedawno złączyły się z zakładami Fitzner i Gamper. Poprzednio Huta Pokoju posiadała tylko 9 procent akcyj zakładów Zieleniewskiego. Część tych zakładów, mianowicie kotlarnia, ma być odstąpiona angielskiej firmie budowy kotłów Bobcock-Vilcous.

INWESTYCJE W MONOPOLU TYTONIOWYM. Dyrekcja Polskiego Monopolu tytoniowego przystępuje do budowy dwóch wielkich magazynów tytoniowych w Radomiu. Przetarg już się odbył i budowa rozpoczęta będzie jeszcze w tym roku, aby w roku przyszłym magazyny oddane były do użytku.

CHEMIKALJE. Ceny lanoliny bezwodnej wynoszą za kg. loco skład w Warszawie: w bębnach po ca. 50 kg. — zł. 3.90, w blaszankach po 1 kg. — zł. 4.40, w blaszankach po 2 kg. — zł. 4.30, w blaszankach po 5 kg. — zł. 4.10. Cena gumy arabskiej loco Warszawa wynosi 8—9 zł. za kg. Zapotrzebowania na lanolinę bezwodną są normalne. Głównymi odbiorcami lanoliny bezwodnej są fabryki perfumeryjno - kosmetyczne, apteki i drogerje. Wypłacalność w tej branży jest naogół dobra, procent weksli protestowanych stosunkowo niewielki. Gorzej przedstawia się wypłacalność odbiorców szelaku, garbarni i odbiorców gumy, szczególnie jeśli chodzi o fabryki łódzkie. W dalszym ciągu daje się odczuwać brak na rynku krajowym gumy arabskiej, wskutek czego obecne wysokie ceny przynajmniej w najbliższej przyszłości do nowych zbiorów, które rozpoczynają się w grudniu, nietylko nie ulegną zniżce, ale istnieje nawet możliwość zwyżki cen. Unormowanie dostawy i cen nastąpić może dopiero w przyszłym roku po nowych zbiorach. Obecnie obroty gumą arabską na rynku krajowym są minimalne. Ten sam brak towaru daje się obecnie odczuwać również i na rynkach zagranicznych.

GRZYBY. W Poznaniu notowano ostatnio następujące ceny rynkowe za 1 kg. w złotych: pieczarki 3—4 zł., borowiki 3—5, maślaki 3, kurki 2—3, kozaki 2.40, sówki 2. Lubelski rynek grzybów suszonych wykazuje tendencję bardzo mocną ze względu na duże zapotrzebowanie ze strony eksporterów, notowano: grzyby suszone białe prima 18, I gat. 15, pośledniejsze gatunki 10—12.50 zł. za 1 kg. w hurcie. Ceny grzybów świeżych w Wilnie na targu kształtowały się następująco: grzyby mieszane 0.30—0.35 za 1 kg., grzyby prawdziwe tj. borowiki 2.50—3.50, rydze 1.20—1.50. Dowóz średni.

PRODUKCJA CYGAR, PAPIEROSÓW I TYTONIU W POLSCE. Zgodnie z danemi Polskiego Monopolu tytoniowego czynnych jest na terenie Rzeczypospolitej Polskiej 18 fabryk cygar, papierosów i tytoniu, z czego 7 fabryk znajduje się w województwach zachodnich i zatrudnia 4.190 robotników, 6 fabryk — w woj. centralnych i zatrudnia 4.600 robotników, 3 fabryki w województwach południowych i zatrudniają 2.808 robotników, wreszcie 2 fabryki w woj. wschodnich i zatrudniają 465 robotników. Zużycie surowca wyniosło w ub. roku (w tonach) — zagranicznego 18.288 i krajowego 658, zaś produkcja (w tysiącach sztuk) cygar — 34.047, cygaretek — 19.793, papierosów: ustnikowych — 6.910.579 i bezustnikowych — 3.413.519. Produkcja tytoniu do palenia wyniosła w ub. roku (w tonach): przedniego 5.896, niższego — 6.974 i innego — 1.127.

OBROTY HANDLOWE NIEMIEC Z PALESTYNĄ zwiększyły się znacznie w ostatnich latach. W r. 1927 import niemiecki do Palestyny przedstawiał wartość 557.617 funtów pal. w 1928 roku — 677.211 funtów pal. W porównaniu z importem angielskim do Palestyny który wynosi 11.6 proc. w stosunku do cyfry ogólnej import niemiecki wynosi 9.98 proc.

HANDEL ZAGRANICZNY STANÓW ZJEDNOCZONYCH wykazał zarówno pod względem przywozu jak i wywozu duży wzrost w sierpniu, podobnie jak i w całym okresie od stycznia do sierpnia. Szczególnie silnie wzrósł w sierpniu rb. import do USA. powiększając się w porównaniu z sierpniem rb. o 50.194.000 dol. do 377 milj. dol., podczas gdy eksport amerykański wzrósł w tym samym czasookresie tylko o 2.126.000 dol. Jest to więc nieznaczne pogorszenie bilansu handlowego, pomimo, iż w bilansie za okres od stycznia do sierpnia włącznie wykazuje tak wielkich zmian. Wywóz Stanów Zjednoczonych w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy rb. wzrósł w porównaniu z takim samym czasokresem r. ub. o 271.15 milj. dol. do 3047.58 milj. dolarów. Równocześnie wzrost importu spowodował powiększenie się wartości importu w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy rb. w stosunku do takiego samego czasokresu w r. ub. z 2750.49 milj. dol. do 3016.94 milj. dolarów.

Wyroby zagraniczne

„PRZYGOTOWANE W KRAJU"

W związku z akcją Ligi samowystarczalności gospodarczej, propagującą wśród szerokich warstw społeczeństwa nabywanie towarów wyrobu polskiego zanotowano charakterystyczny objaw: towary pochodzenia zagranicznego, opakowane w oryginalne etykiety fabryki, posiadają malutką, skromnie gdzieś, w kąciku, umieszczoną nalepkę z napisem: „Przygotowane w kraju".

Wilk jest syty i koza cała: — kto ma wątpliwości, że znak [illegible] zagraniczna firma [illegible] rynych jest rzeczywiście [illegible] zagraniczną, tego nalepka winna [illegible] przekonać, że się myli, boć przecież [illegible] wyraźnie na niej napisane: to po polsku „przygotowane w kraju", kto zaś, wierny hasłom L. S. G. nabywa, mimo wszystko, towary zagraniczne, tego oryginalna etykieta z napisem w obcym języku przekonywuje, że wyrób jest zagraniczny, a więc, według rozumowania takich [illegible] ów jest lepszy od krajowego.

Ktoś tu jednak kogoś oszukuje: albo przedstawicielstwo firmy, sprzedające towar zagraniczny jako wyrób krajowy, albo poszczególni sprzedawcy towaru krajowego za zagraniczny, lub odwrotnie, w zależności od uświadomienia obywatelskiego kupującego. A może napis na nalepce odnosi się tylko do niej a nie do przedmiotu, który zdobi?...

Walka z „ogonkami"

SKLEPOWEMI W ROSJI BOLSZEWICKIEJ.

Ogonki przed sklepami spożywczemi, które w państwach europejskich przeszły już dawno do historji, w Rosji komunistycznej są nadal zjawiskiem codziennem.

Władze rosyjskie uświadamiają sobie, że zjawisko to bynajmniej nie świadczy dodatnio o systemie komunistycznym. Z tego względu, jak donosi „Wieczerniaja Moskwa", rząd rosyjski postanowił wypowiedzieć ogonkom walkę. Początek zrobiony ma być w Moskwie. Utworzona została specjalna „komisja dla likwidacji ogonków przed sklepami". Komisja ta przystąpiła przedewszystkiem do „klasyfikacji". Na pierwszem miejscu postawiono ogonki przed sklepami mięsnemi. Komisja zmuszona była stwierdzić, że zaopatrywanie Moskwy w mięso pozostawia „w rzeczy samej" wiele do życzenia, że w mieście panuje dotkliwy brak tego artykułu i prawdopodobnie przez dłuższy jeszcze czas panować będzie. Z tego względu postanowiono wystąpić z wnioskiem o zaprowadzenie kartek na mięso, gdyż zdaniem komisji jedynie system kartkowy umożliwi likwidowanie ogonków przed sklepami rzeźnickiemi. Na drugiem miejscu w skorowidzu postawiono ogonki przed mleczarniami. Po zbadaniu przyczyny tworzenia się ogonków przed temi sklepami komisja przyszła do wniosku, że przyczyną jest... brak mleka.

Najstraszniejsza trucizna

ŁYŻECZKA JEJ OTRUJE MILJON LUDZI.

Prof. Leonard Hill, dyrektor wydziału fizjologji stosowanej „Narodowego Instytutu badań lekarskich" w Londynie, ujawnił niedawno, podczas zjazdu Związku inspektorów zdrowia publicznego, tajemnicę okropnej trucizny, będącej produktem świeżo odkrytego bakcyla. Działanie tej trucizny ma być tak straszne, że ilość jej, mogąca się zmieścić w małej łyżeczce od soli, byłaby wystarczającą do otrucia miljona ludzi. Prof. Hill przedstawił zjadliwość tego mikroorganizmu, odmówił jednak wyjawienia jego nazwy.

Bakcyl ten — mówił — może być łatwo hodowany, jeżeli zaś wywiera na człowieka taki sam wpływ, jak na świnkę morską — a istnieją wszelkie dane, że tak jest istotnie — to wystarczy jeden gram (t. j. łyżeczka od soli) tej trucizny, aby zabić miljon ludzi. Już samo wdychanie tej trucizny albo wpadnięcie do oka odrobiny jej pyłu wywołuje otrucie. Gdyby więc ludzie wyrabiali ją w większych ilościach i rozpylali z aeroplanów, to na co zdałaby się broń najbardziej udoskonalona? Czy więc nie nadszedł czas, aby ogromne sumy, wydawane na przygotowania wojenne, obrócić na ochronę ludzkości przed chorobami?

FILM DŹWIĘKOWY W POCHODZIE NA EUROPĘ.

Rewolucja w świecie filmu. — Aktor teatralny redivivus. — Kalkulacja handlowa. — Praca techniczna. — Obecny sezon pod hasłem dźwięków. — Pierwszy w Polsce film dźwiękowy.

Nie było chyba wynalazku w dziedzinie kinematografji, któryby działał podobnie rewolucyjnie, jak przejście do obrazu dźwiękowego. To, co jeszcze jesienią ubiegłego roku wydawało się nawet najbar[illegible] uświadomionym fachowcom rzecz[illegible] prawdopodobną, stało się faktem [illegible] ciągu paru tygodni. [illegible] zecią [illegible] września [illegible] ernika [illegible] producenci amerykańscy dokonali gruntownej przeminny planu produkcji na rok 1929-30, przyczem wszystkie prawie filmy zmodyfikowano bądź na mówione, t. j. „talkies" bądź też na dźwiękowe, t. j. „sounds".

Gwiazdy które do niedawna w filmach niemych święciły tryumfy, musiały ustąpić artystom scen broadwayskich. Członkowie zespołów teatralnych znaleźli nowe pole działania. Nie minęło sześć tygodni, a wszyscy mniej lub więcej znani artyści dramatyczni, rewjowi i operetkowi zaangażowani zostali przez wytwórnie filmowe. Śpiewacy o wszechświatowej sławie, dyrygenci, kompozytorzy, autorzy wielojęzyczni zaciągnięci zostali na służbę nowej sztuce. Dramaturgja filmowa przeżyła zmiany gruntowne! wczorajsza reżyserja filmowa okazała się w porównaniu z obecnemi wymaganiami dziecinną zabawką, ponieważ reżyser musiał być nietylko utalentowanym artystą, ale powinien był obok swych zdolności posiadać olbrzymie wykształcenie techniczne.

Minęło znów parę tygodni, a na Brondwayu nie mógł się już ukazać ani jeden film niemy. Ruch ten rozszerzył się i na inne większe miasta Ameryki, oraz na obszary, mówiące po angielsku i zdumiona Europa stanęła pewnego dnia przed faktem dokonanym, stwierdzającym śmierć wielkiego niemowy. I tu zacz[illegible]acje. Międzynarodo[illegible] się być zagrożoną, [illegible]ieczne inwestycje [illegible] sumy. Trzeba było [illegible]kać gruntownie. Czy[illegible]szystko pomimo, iż w pierwszej [illegible] wydawało się to wielkiem ryzy[illegible]dów mógł przewidzieć, czy filmy dźwiękowe nie będą krótkotrwałą, przemijającą modą? Jak należało przeprowadzać kalkulację, aby osiągnąć amortyzację, w chwili, gdy tylko nieliczne kina posiadały odpowiednie instalacje, umożliwiające reprodukcję filmów dźwiękowych? Praktyka obaliła wszelkie obawy. Nie była to kwestja mody. Niemy film umarł i „Talkies" wyrugowały „Movies".

Względnie prostą była strona handlowa tego nowego wynalazku w krajach mówiących po angielsku, ponieważ dwie trzecie wszystkich kin na świecie można było obsłużyć materjałem angielskim. Cóż jednak można było dostarczyć krajom romańskim? Co stało się z terytorjum francuskiem, niemieckiem W tem leżała trudność największa. Ameryka naprzykład posiada około dwudziestu tysięcy kin. W chwili obecnej tylko piętnaście procent zainstalowało aparaty dźwiękowe. Stosunek procentowy pozostałych rynków światowych jest taki, że nawet niecałe dwa do trzech procent wszystkich teatrów posiada te aparatury. Czy producenci winni byli zarzucić zupełnie produkcję filmów niemych i w ten sposób zmusić właścicieli kinoteatrów do [illegible]ania kosztownych aparatów? Czy też powinni byli znaleźć wyjście kompromisowe z sytuacji?

[illegible]promis okazał się możliwością je[illegible] Rozpoczęto produkowanie wszyst[illegible] filmów w dwóch wersjach, która [illegible]da stosowana jest ogólnie do [illegible] obecnej. Nad każdym filmem [illegible] dwaj reżyserzy, z których je[illegible] wykonywuje wersję niemą, drugi [illegible] przeważnie reżyser teatralny, dźwię[illegible]

[illegible] mówione opracowuje się już [illegible] przeważnie w dwóch lub trzech [illegible]h: a mianowicie po niemiecku, [illegible]sku i francusku, oraz oczywiście [illegible]ginałem angielskim. Główny punkt [illegible]żkości polega na opracowaniu muzycz[illegible], przyczem dla każdego filmu kom[illegible]uje się oryginalną partję, aby unik[illegible]ak różnych we wszystkich krajach kwestyj na tle prawa autorskiego. Śpiewy, dźwięki i akompanjament muzyczny dają się eksploatować na całym świecie. Filmy produkuje się w różnych wersjach, pozostawiając jednak możliwość usunięcia djalogu i zastąpienia go zwykłym [illegible]isem.

Odróżniamy dziś t. zw. stuprocentowe „talkies", t. j. filmy bez napisów wyłącznie mówione, następnie filmy synchronizowane, t. j. takie których zasada polega na akompanjamencie muzyczno-dźwiękowym i wreszcie kombinację tych dwóch rodzai, w których znajdują się części mówione, jak również i akompanjament muzyczno-dźwiękowy.

„Trzykrotne wesele" (Abies Irish Rose), słynna sztuka sceniczna Anny Nichols, grana przez pięć lat bez przerwy w jednym z teatrów na Brodway'u została wyprodukowana przez „Paramount" jako film synchronizowany, posiadający wkładki śpiewane, mówione oraz efekty dźwiękowe, przyczem całość posiada oryginalną ilustrację muzyczną, kompozycji Zamecnic'a. Ilustracja ta przeplatana leitmotywami poszczególnych postaci jest wzorem w swoim rodzaju. „Trzykrotne wesele" jest ponadto wzorem filmu, który demonstrować można na całym świecie, nie przeprowadzając zmian części synchronizowanych.

Technika, która kroczy dziś w butach siedmiomilowych, doprowadzi wkrótce do tego, że w małem miasteczku w Polsce oglądać można będzie kolorową rewję dźwiękową dotąd dostępną nielicznym mieszkańcom New Yorku, Paryża Londynu lub Berlina. Najsłynniejsi artyści świata, którzy w centrach kultury muzycznej otrzymują fantastyczne honorarja za jeden występ, i których tylko wybrańcy słyszeć mogą, staną się dostępnymi dla miljonów. Możliwości, jakie nastręcza film mówiony, nie są jeszcze wyczerpane. Niedługo „usłyszymy" zapewne filmy kolorowe. Wiadomości z Ameryki pozwalają przewidywać nadejście filmu plastycznego. Również i film telewizyjny wkrótce stać się powinien rzeczywistością, tak iż większe wytwórnie pertraktują dziś już z wielkiemi koncernami radjowemi.

Nikt nie jest prorokiem, trudno więc przewidzieć jak ukształtują się interesy rynku filmowego w sezonie 1929-30, faktem jednak jest, że sezon ten będzie jednym z najbardziej interesujących. Ameryka jest już o krok przed nami, ponieważ zmiany, jakie my dziś przeżywamy, zaszły tam jesienią ubiegłego roku.

Fala modnych w Ameryce filmów dźwiękowych dotarła już do Polski. Pierwszy film dźwiękowy ukaże się wkrótce w warszawskim kinie „Splendid".

Sprowadzenie tego filmu nie obeszło się bez kłopotów. Trudności ustawienia aparatury, dostosowania akustyki sali, zmiany ekranu na impregnowany, przepuszczający dźwięki — przezwyciężono. Natrafiono jednak na trudności montażu (sklejania i spolszczania) filmu. Śpiewający błazen" który jest tym pierwszym w Polsce filmem, jaki „usłyszymy" jest zaopatrzony w napisy angielskie, podczas wyświetlania których aparatura gra melodję.

Otóż trzeba było zamienić te napisy na polskie, przyczem długość ich ze względu na aparat musiała być jednakowa co do milimetra. Druga trudność polegała na tem, że w filmie tym melodje są śpiewane w języku angielskim, dla spolszczenia ich trzeba było wkopjować w sceny filmu (u dołu) tekst polski. Wkopjowanie to jest szalenie trudne ze względu na liczenie się z każdym milimetrem, gdyż nieostrożność może spowodować, że film nie będzie się zgadzał z dźwiękami.

Trzecia trudność może być stworzona przez cenzurę. Jeśli jej nie odpowiedzą jakieś sceny filmu, to trudność usunięcia ich dźwiękowego równoważnika będzie ogromna. Bo jakżeż z płyty gramofonowej usunąć te lub inne dźwięki?

Ale miejmy nadzieję, że wszystko pójdzie możliwie gładko. W każdym bądź razie, jak widzimy, przygotowanie filmów dźwiękowych do wypuszczenia na nasze ekrany jest niesłychanie trudne. Z filmami mówionemi praca tego rodzaju będzie jeszcze trudniejsza. Dlatego też filmy dźwiękowe zatrudniają większy personel, więcej też kosztują. Prawdopodoknie odbije się to na cenach biletów wejścia.

P. W. K. W KARYKATURZE



Naczelnik wydziału P. W. K. red. Stanisław Kucik.

Dyktatorska władza

dyrektorów fabryk w Sowietach.

W moskiewskiej „Prawdzie" z dn. 7 września rb. opublikowane zostało ważne zarządzenie centralnego komitetu wykonawczego ogólnorosyjskiej partji komunistycznej, rzucające jaskrawe światło na zmiany, jakie zaszły w strukturze gospodarczej przedsiębiorstw sowieckich od tego czasu, kiedy w fabrykach i zakładach przemysłowych decydujący głos mieli wyłącznie przywódcy organizacyj komunistycznych i kompetentne komitety robotnicze.

We wspomnianem rozporządzeniu centralny komitet wykonawczy ogólnorosyjskiej partji komunistycznej zakazuje kategorycznie organom partyjnym mieszać się w jakikolwiek sposób do administracji fabryk, w szczególności jeśli chodzi o ich działalność techniczno - produkcyjną. Polityka musi być wyeliminowana z produkcji przemysłowej. Dyrektorowie fabryk, którym przysługiwać mają w przyszłości wręcz dyktatorskie uprawnienia, odpowiedzialni być mają w całej rozciągłości za wypełnianie planów produkcyjnych w podlegających ich pieczy fabrykach. Organizacje zawodowe mają przytem dyrekcjom zakładów przemysłowych okazywać wszelką pomoc, w szczególności zaś dbać mają o to, by wśród robotników panowała bezwzględna karność.

W omawianym rozporządzeniu czytamy między innemi: W rękach administracji spoczywa zarówno cały aparat administracyjny, jak i cała działalność organizacyjno - techniczna fabryki. Wszystkie rozkazy administracji obowiązywac muszą bez zastrzeżeń wszystkich urzędników i robotników, bez wzlęgdu na to, jakie stanowisko zajmują oni w organizacjach partji komunistycznej lub w organizacjach zawodowych".

O ileby między administracją a kompetentnemi organizacjami dojść miało do nieporozumień, obu stronom przysługuje prawo apelacji do wyższych instancyj. Dyrektorów zwalniać mogą z zajmowanych stanowisk tylko te urzędy, które dokonały nominacji. Ponieważ dyrektorzy odpowiedzialni są za cały rozwój przedsiębiorstwa, kontrakty z nimi zawierane są na dłuższy okres czasu. a ponadto przysługuje im prawo dodatkowego urlopu na 6—8 tygodni.

Telewizja

DLA UŻYTKU OGÓŁU.

Na wystawie berlińskiej oglądać można aparat telefoniczny, wyposażony w urządzenia telewizyjne, pozwalające widzieć swego rozmówcę. Aparat ten jest jednym z „gwoździ" wystawy, a zainteresowanie, które budzi, powoduje stałe przepełnienie hali nr. 7, mieszczącej ten owy cud radjotechniki. Coprawda niezbyt przykładnym mężom, urzędnikom, motywującym przez telefon nieobecność swoją w biurze chorobą, nowatorstwo to wydaje się rzeczą raczej niewygodną i w gruncie rzeczy niepotrzebną, cieszą się natomiast zakochani, cieszą się ludzie, nie posiadający sekretów, cieszą się moralizatorowie, zacierając ręce z radości, że rozwój techniki prowadzi do umoralniania ludzkości. Na wszystkich zaś ukazujące się w ramkach telewizora, niby w zaczarowanej szkatułce, oblicze przyjaciela, krewnego, bliskiej lub znajomej osoby, z którą się jednocześnie prowadzi rozmowę, wywiera niezwykłe wrażenie.

Rola kobiety
w pracy zawodowej.

W Berlinie ukazała się statystyka, z której wynika, że w całych Niemczech pracuje zawodowo około 12 miljonów kobiet. Cyfra ta jest tak poważna, iż domaga się wyświetlenia kwestji pracy zawodowej kobiet.

Przed wojną kobieta nie odgrywała w życiu zarobkowem żadnej prawie poważniejszej roli. Walka o byt, o egzystencję, utrzymanie pozostawała w rękach mężczyzn. Gdy Europa wciągnięta została w wir strasznej wojny — stan ten uległ najzupełniejszej zmianie. Kobiety, pozostawione bez opieki i oparcia, szukać zaczęły pomocy w pracy zarobkowej, a ponieważ cały szereg przedsiębiorstw pozbawiony został przez pobór wojskowy dotychczasowych swych pracowników, przeto kobieta łatwo zdobywała pracę i stała się siłą bardzo poszukiwaną na rynkach pracy.

W miarę jak działania wojenne posuwały się, rola kobiety w życiu zarobkowem zaczęła wzrastać. Nie było — zdaje się — posterunku pracy, któregoby kobiety nie zajmowały po zaciągniętych na linje wojenne mężczyznach. Przyjmowano zaś kobiety tem chętniej, że były one siłami stosunkowo znacznie tańszemi od sił męskich, a wydajność ich pracy była prawie równorzędna.

Ten stan rzeczy nie pozostał jednak bez silnego wpływu na umysłowość kobiety i po zakończeniu wojny światowej. Kobiety, wyciągnięte z zacisza domowego, zmieniły gruntownie swą przedwojenną orjentację, przestały uważać małżeństwo za ideał, woląc raczej samodzielnie zarobkowanie i samodzielną pracę.

Dziś też — jak wskazuje statystyka berlińska — prawie co trzecia kobieta w Niemczech oddaje się pracy zawodowej i podczas gdy 12 miljonów kobiet samodzielnie zdobywa swą egzystencję, to zaledwie około 9 miljonów kobiet niemieckich wychodzi zamąż.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 23 września 1929 roku w P. U. P. P. Sosnowiec. 1) Górników — 40, 2) Robotników kopalnianych — 390, 3) Bednarzy—2, 4) Pomocy bednarskiej—3, 5) Agentów — 5, 6) Służby domowej — 7.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 437 K. H. Kurator upadłości Majera Lewkowicza w Sosnowcu, ul. Kołłątaja Nr. 5, adwokat Lucjan Koenig zawiadamia, że w dniu 12 września 1929 r. wyrokiem zaocznym Sąd Okręgowy w Sosnowcu postanowił: ogłosić upadłość handlującemu Majerowi Lewkowiczowi, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 4 września 1929 r. zamianować Sędziego Sądu Okręgowego T. Kwasika Sędzią Komisarzem masy upadłości, zastosować względem Majera Lewkowicza dozór policji.

Zarazem Kurator upadłości na zasadzie art. 447-480 K. H. zawiadamia, iż Sędzia Komisarz wyznaczył termin zebrania wierzycieli upadłego Majera Lewkowicza dla uformowania listy wierzycieli i dokonania wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości na dzień 11 października 1929 r. na godzinę 12 w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Kurator upadłości
LUCJAN KOENIG
adwokat.

4978

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 437 K. H. Kurator upadłości Herszla Maneli w Sosnowcu, adwokat Lucjan Koenig zawiadamia, że w dniu 18 września 1929 roku wyrokiem zaocznym Sąd Okręgowy w Sosnowcu postanowił: ogłosić upadłość handlującemu Herszlowi Maneli, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 10-go czerwca 1929 r., zamianować Sędziego Sądu Okręgowego Zygmunta Wawrosza Sędzią Komisarzem masy upadłości, zastosować względem Herszla Maneli dozór poli[illegible]

Zarazem Kurator [illegible] sadzie art. 447-480 [illegible] iż p. Sędzia Komisarz [illegible] min zebrania wierzycieli [illegible] Herszla Maneli dla uformowania listy wierzycieli i dokonania w[illegible] kandydatów na syndyków tym[illegible]wych upadłości na dzień 8 października 1929 r. na godzinę 11 rano w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu

Kurator upadłości
LUCJAN KOENIG
adwokat.

4979

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

62)

Twarzyczka Eljany wyrażała takie przerażenie, że Hubert pospieszył z uspokojeniem jej:

— Nie bój się maleńka, nie zamordowałem przecież nikogo. Mam przyjaciela medyka i on to dostarczył mi zwłoki jakiegoś nieznajomego człowieka, który zmarł w szpitalu. Zresztą wynagrodziłem nieboszczykowi to chwilowe przebywanie w pałacu bankiera, gdyż tego wieczoru gdy zabrałem ciebie, wyjąłem zwłoki i kilka dni temu zostały pochowane na cmentarzu.

Miałem w tem wszystkiem swój plan, gdyż byłem pewny, że miła trójka zaniepokoi się mojemi kawałami i zechce się naocznie przekonać, czy nie umknąłem z grobu. Tak też się stało. Tem większe było ich przerażenie, gdy zobaczyli, iż trup znikł. Przyznam ci się, że mnie samego bawiły meraz moje żarty, sprawiające im tyle zamętu i niepokoju.

— Nazywasz to żartami... Dzięki nim mogłam żyć, gdyż czułam, że ktoś czuwa nade mną. W ciężkich chwilach ta opieka stawała się opatrznościową i pomoc przybywała zawsze w porę.

O to mi chodziło właśnie. Czuwałem też nad tobą bez przerwy i wiedziałem o każdym twoim kroku, przychodziło mi to tem łatwiej, że ani bankier ani Laranchard nie mogli mnie, właśnie, podejrzewać o nic.

— A Laranchard? Cóż się z nim stało?

— Laranchard został przeze mnie zamordowany, musiał więc narodzić się po raz drugi, aby żyć... Czy nie poznałaś go w panu Wiktorze Dupont?

— Ach, wec to był on?

— Oczywiście, że nikt inny. Blond broda zmieniła go do niepoznania.

Hubert opowiadał Eljanie o Laranchardzie, o pojedynku, podczas którego przebrany za arlekina , zostawił panu Duponowi niemiłą pamiątkę w postaci swego monogramu, misternie wyrysowanego szpadą na skórze. Czas mijał niepostrzeżenie noc zapadła powoli. W pewnym momencie Eljana jakby tknięta złem przeczuciem przerwała rozmowę.

— Już późno, mój drogi. Póki nie wsadzą tych łotrów pod klucz, nie będę miała o ciebie chwili spokoju. Trzeba, żebyś był bardzo ostrożnym, wróć już do domu.

Nie skończyła jeszcze mówić, gdy u drzwi wejściowych rozległ się dzwonek, targnięty niecierpliwą ręką.

— Ktoby to mógł być o tak późnej porze—zaniepokoiła się Eljana.

Przez drzwi zajrzała Gertruda pytając szeptem:

— Czy mam otworzyć?

Dzwonek rozległ się ponownie. Hubert powstał zdecydowany:

— Bądźcie spokojne. Pójdę sam — rzekł idąc do przedpokoju.

Zaledwie uchylił drzwi, otwarły się one szeroko pod naporem z zewnątrz i trzech agentów policyjnych weszło do mieszkania.

— W imieniu prawa, aresztuję pana — wyrzekł jeden z nich.

Cień przeleciał po twarzy Huberta, nie protestował jednak.

— Służę panom — odparł — uprzedzili panowie moje życzenie. Miałem się udać do policji, aby się dać aresztować, nie dlatego jednakże, abym był winowajcą. Jestem ofiarą fatalnej omyłki i tę właśnie chciałem wyjaśnić.

Rozpaczliwe wysiłki bankiera.

Słysząc tę rozmowę Eljana wybiegła do prz[illegible] pokoju, na jej widok agent policyjny zwró[illegible] z zapytaniem:

— Kto jest ta młoda osoba i jak się nazy[illegible]

— O ile wiem — przerwał Marsan — [illegible] pan rozkaz aresztowania mnie, cóż więc pan[illegible] że obchodzić nazwisko tej pani?

— Ta pani znajduje się w tem samem [illegible] mieszkaniu, a więc musi podać nazwisko.

Widząc, że niema inego sposobu, Hube[illegible] bardzo niechętnie, gdyż właśnie zależało mu [illegible]dardziej aby nikt nie znał miejsca pobytu E[illegible] spełnił żądanie policjanta.

— Siostrzenica pana Zambarowa? — zdz[illegible] się niesłychanie jeden z agentów. — Dopraw[illegible] teraz coraz mniej rozumiem, o co tu właściwie ch[illegible]dzi? Czy pani było niewiadome — zapytał Elja[illegible] — że pan Marsan oskarżony jest o morderstwo[illegible]

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 7 października 1929 o godz. 10-ej rano w Zawierciu na Wierczkach odbędzie się licytacja w II-im terminie ruchomości składających się z cegły, drzewa, kolejki, modeli drewnianych i koni oszacowanych na Zł. 900 gr. - należących do Zakł. Cegieln. na Wierczkach na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu. 4949

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) Okręgu **WILK**

Zawiercie, dnia 17 IX 1929 r.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Osie do wozów, nowe z buksami kapslami za połowę ceny.
Żelazo użytkowe po cenach konkurencyjnych w składzie starego żelaza E. Białkowski Sosnowiec, Swobodna 14 tel. 12-82 4943-2

Do sprzedania kredens stołowy, stół do rozsuwania, 6 krzeseł i szafka do zegara. Sosnowiec, Warszawska 18 m. 3 II piętro. 4942

Maszynę do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami Singera bębenkową mało używaną sprzedam zaraz tanio i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę i czółenkową za 120 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak. 4960

Kredens duży okazały bogato rzeźbiony nadający się do bufetu, stół, szafy, gramofon z płytami i inne do sprzedania 5—7 wiecz. Będzin Sączewska 13 I p. front. 4889-2

Kupić coś ładnego, dobrego, gustownego — można tylko w Centralno-uniwersalnym składzie mebli nowych i używanych B. Błotniewski Sosnowiec 3 Maj 4881-3

Sklep do odstąpienia Będzin Kołłątaja 50 Wiadomość w miejscu. 4672

Motocykl „Besa" 2½, stan doskonały, sprzedam. Wiadomość: Olszewski. Dąbrowa ul. Sobieskiego 10. tel. 2-86 4975

Do sprzedania dom o 40 ubikacjach w Sosnowcu ul. Miła 5, wiadomość u gospodarza Kiepury. 3845-6

Z powodu wyjazdu do sprzedania dobrze prosperujący interes rzeźniczy łącznie z mieszkaniem i całym urządzeniem. Cena b. przystępna. Wiadomość w Administracji. 4831

Sztucer nowy Mannl. Schonauer 8 mm sprzedam. Dubeltówkę 12 cal. eżektorkę Defourny-Sevrin mało używaną, doskonale bijącą, sprzedam lub zamienię na 20 cal. Wiadomość: Stefan Ostrowski Grodziec k|Będzina Grodzieckie Two Kopalń dom Nr. VI. 4971

Kafli wyprzedaż posezonowa w fabryce Ujejsce (stacja Ząbkowice). Ceny zniżone! 4882

Kafle na piece sprzedaje tanio Będzin D. Zajdman Kołłątaja 46. 4887-5

Sklep nadający się na rzeźnię w dobrym punkcie z mieszkaniem do wynajęcia. Dańdówka. ul. Polna 38. 4898

POSADY I PRACE

Potrzebna służąca do bufetu. od lat 14 do 16 Będzin-miasto. 4973

Potrzebny pomocnik krawiecki podręczny do krawca F. Paluch Będzin Małachowskiego 20 4974

Kopalnia „Podreden" w Strzemieszycach (dawniej „Zdzisław") poszukuje górników z praktyką na niskich pokładach. 4920

Osoba inteligentna znająca się na gospodarstwie i kuchni poszukuje posady. Zgłoszenia do filji Kurjera Zachodniego Dąbrowa. 4956

Buchalter przyjmie pracę w godzinach wieczorowych. Zgłoszenia „Kurjer" dla „Buchaltera". 4863-5

Potrzebna sklepowa do sklepu wędliniarskiego. Będzin Małachowskiego 58. 4919-3

Subjekt branży winno-kolonjalnej potrzebny zaraz. Olkusz, Józef Świątkowski. 4930

NAUKA I WYCHOW.

Muzyki (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka Adela Schröderówna b. uczen. prof. Różyckiego, Strobla i Michałowskiego. Wiadomość 3-go Maja Nr. 17. mieszkanie Dr. Zahorskiego tel. 3-90. 4959

Kończąc Półroczne Współczesne Wykłady Buchalteryjne bilansisty Palliera — zamiejscowi korespondencyjnie — zostajesz dyplomowanym buchalterem. Żądać prospektów. Dąbrowa Górnicza Sienkiewicza 10. Niezamożnym stypendja. 4569

Kursy Kroju Szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny modelowania, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, Ireny Zaborowskiej. Zapisy uczennic codziennie. Kończącym świadectwa z prawami. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 4829-3

LOKALE

Lokal na biuro w śródmieściu składający się z dwóch umeblowanych pokoi z telefonem i centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Wiadomość telefon nr. 133. 4945

Komfortowe 3 POKOJE I KUCHNIA wszelkie wygody natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Teatralna 1 u dozorcy. 4946-3

Pokój umeblowany do wynajęcia. Piłsudskiego 64 m. 9 II p. 4947

Pokój z kuchnią do odstąpienia na dogodnych warunkach w okolicy Starego Sosnowca. Wiadomość: Polaczek Orla 11 Sosnowiec 4950

Nowowybudowane mieszkania dwu, trzy, czteropokojowe za rocznym czynszem zgóry do wynajęcia. Targowa 18. 4546

ZGUBIONE DOKUMENTY

Stanisław Marczewski zgubił weksel na zł. 200— in blanco z podpisem Tomasz Wodecki, poręczyciel Jan Słomiński, Sosnowiec, Podjazdowa 9 Łaskawy znalazca raczy zwrócić pod powyższe kop. „Wiktor" Sosnowiec-Milowice. 4958-3

Marja Kaniowa zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 4955

Stokłosa Katarzyna zam. w Będzinie, Warpienna 23, zgubiła weksel na zł. 500 wystawca Cios. Weksel ten unieważnia się. 4936

RÓŻNE

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura", Sosnowiec Dekierta 12, wejście z podwórza I-sze piętro 4. 4252

UWAGA! UWAGA!

Dlaczego szukacie pokątnych pośredników wałęsających się po ulicach?

Wszak miasta Zagłębia należą do miast kulturalnych i posiadają w Sosnowcu Biuro Zgorzelskiego, ul. Żeromskiego 5, tel. 12-91.

Za jego to pośrednictwem, każdy ku zupełnemu zadowoleniu, może kupić, sprzedać, lub wynająć: dom, plac, fabrykę, gospodarstwo rolne, mieszkanie i t. d.

Posiadamy moc podziękowań za grzeczne, szybkie i solidne załatwianie.

Śliczny objekt: dom mieszkalny, nowoczesne urządzenia z oficynami, fabrycznemi zabudowaniami da 36.000 dochodu rocznie, do sprzedania w Zagłębiu Biuro Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5, tel. 12—91.

Mieszkania 1, 2, 4 i 5 pokojowe wynajmie zaraz Biuro Zgorzelski, Sosnowiec, Żeromskiego 5, tel. 12-91.

Zakład tapicerski J. Malinowski Sosnowca, Kościelna nr. 5 dom Zagłoby dawniej Kościelna nr. 9. Wykonywa: wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące również przyjmuje przeróbki materacy otowany i t. p. Wykonywa solidnie prędko i tanio. 4906-5

Biuro Próśb H. Lewkowicza, Będzin, Sączewskiego 29. Telef 3-47 — referuje podania: sądowe, skarbowe, akcyzowe, wojskowe, etc. 4937

Klubowe garnitury wykonywuję tanio solidnie na Raty. Tomczyk 1 Maja 14 Sosnowiec. 4977

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów. Sosnowiec Środula Bol. Prusa 8 tel. 12-67 M. Furmanówna. 4970

Reklama jest dźwignią handlu!

7

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—50 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4, — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI